

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 10 str.

Kadencja prasowa
podzielona na 10-12 w. pol.

Wydawca: Powońska Spółdzielnia Wydawnicza

konta czekowe P. K. O. Nr. 205 101

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Rok IV.

Bydgoszcz, sobota 28 stycznia 1933

Nr. 23

Nie wolno gwałcić traktatów

Liga Narodów rozstrzygnęła spór Kolumbii z Peru

Genewa, 27. 1. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła dyskusja na temat konfliktu kolumbijsko-peruwiańskiego. Wynikło na tle okupacji portu kolumbijskiego Letycja (nad Amazonką) przez Peruwiańczyków. Rząd peruwiański zaprzecza Kolumbii prawa do akcji policyjnej przeciwko powstańcom, głosząc, że może to doprowadzić do wojny.

Sprawa została zbadana przez specjalny komitet rady, który uznał za konieczne, interwencję Rady. Komitet zaproponował wysłanie dwóch delegatów, którzyby zwrócili uwagę rządowi peruwiańskiemu na obowiązek nie przeszkadzania akcji policyjnej władz kolumbijskich przeciw powstańcom i rządowi kolumbijskiemu na konieczność powzięcia zarządzeń dla uniknięcia naruszeń terytorjum peruwiańskiego.

W dyskusji reprezentanci obu państw przedstawili punkt widzenia swoich rządów. Delegat Peru oświadczył, że trwały pokój może być zapewniony tylko przez rewizję traktatu. Delegat Kolumbii podkreślił, że rząd jego pragnie jedynie przywrócić stan legalny i

podkreślił, że traktaty muszą być szanowane.

Delegat Polski p. Raczyński zaznaczył, że jeżeli zabiera głos w sprawie tego odległego konfliktu, w którym Polska nie jest zainteresowana, to jedynie dlatego, że ZAWIERA ON PEWNE ELEMENTY O PIERWSZORZĘDNEM WZACZENIU DLA STANU PRAWNEGO powszechnie uznanego w stosunkach międzynarodowych i powtórnego przez akt Ligi Narodów. Minister Raczyński podkreśla, że Rada ma obowiązek śledzenia rozwoju wypadków, licząc się z odpowiedzialnością i zasadami, na których strażą stoi.

Delegat Francji podkreślił, że nie można dopuścić do stworzenia precedensu, któryby mógł się okazać niebezpieczny dla stosowania

paktu Ligi Narodów, i paktu Kelloga w przyszłości. PERU MUSI USZANOWAĆ SUWERENNOŚĆ KOLUMBII.

Delegat czechosłowacki oświadczył ze swej strony, że LIGA NARODÓW MUSI ZAPEWNIĆ POSZANOWANIE TRAKTATÓW

Po dyskusji Rada zatwierdziła tekst telegramów do obu rządów.

W decyzji Rady Ligi Narodów spór między republikami Columbia i Peru został rozstrzygnięty na korzyść Columbii, która port Letycję otrzymała na zasadzie traktatu w r. 1930. Peruwiańczycy, zabierając ten port, gwałcili traktat. Uchwalając swoją decyzję, RADA LIGI STWIERDZIŁA, ŻE NIE WOLNO GWALCIC TRAKTATÓW.

Grzecznie ale stanowczo

odpowiedziała W. Brytania Rooseveltowi w sprawie długów wojennych

Londyn, 27. 1. (PAT). Nota brytyjska do Roosevelta grzecznie ale stanowczo odrzuca żądanie Roosevelta uzależnienia decyzji w sprawie rewizji długów od koncesji brytyjskiej w zakresie finansowo-gospodarczym. Z noty brytyjskiej wyraźnie widać, że W. Brytania nie liczy na ostateczne załatwienie sprawy długów w Waszyngtonie w marcu, że narazie pragnęłaby uzyskać moratorium, a ostateczne decyzje co do przyszłości długów wojennych odłożyć aż do ukończenia Wszelchświatowej Konferencji Ekonomicznej.

Londyn, 27. 1. (PAT). Prasa angielska aprobuje stanowisko rządu zajęte w nocie, stwierdzającej, że sytuacja pomiędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi z powodu

oczywistej różnicy poglądów jest bardzo skomplikowana. Dzienniki wyrażają obawy co do przyszłości tych stosunków. Prasa podkreśla także groźby amerykańskie, które przypisuje Hooverowi, że w razie pozostania W. Brytanii przy złotym parytecie Ameryka wnieśli jeszcze większe niż dotąd ochronne barjery celne

Waszyngton, 27. 1. (PAT). Spodziewają się tutaj, iż odpowiedź Wielkiej Brytanii zostanie przyjęta przychylnie przez Roosevelta, nie sądzą jednak, aby zmienił on swe postanowienie domagania się koncesji za wszelkie ustępstwa, mogące być zalecone kongresowi w sprawie długów.

Niemieckie ataki na Polskę i Czechosłowację

Monachjum, 27. 1. (PAT). W związku z obradami polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowe nacjonalistyczne prasa poludniowo-niemiecka zamieściła szereg napaściwych artykułów pod adresem Polski i Czechosłowacji. Zawarte porozumienie podkrotowane zostało jej zdaniem wspólną nienawiścią do Niemiec.

Morawska Ostrawa, 27. 1. (PAT). Wy-

chodzący w Bratysławie „Slovak” zamieścił obszerny artykuł wstępny o powstaniu styczniowym 1863 r. „Slovak”, który wykazuje zainteresowanie sprawami polskimi i informuje stale swych czytelników o wszystkich przejawach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Polski, której mocarstwy rozwój podziwia, poświęcił gorące wspomnienie temu bohaterskiemu czynowi zbrojnego Polaków z okazji jego 70-iej rocznicy.

Zuchwały pomysł niemiecki

Rola attachés wojskowych Reichswehry w oświeceniu pruskiego generała

(o) Berlin, 27. 1. (tel. wł.). W hugenbergowskim dzienniku „Der Tag” ukazał się artykuł gen. Stuelpnagla p. tyt. „Zadania attachés wojskowych”. Autor podkreśla w tym artykule, że obecny rząd prowadzi politykę zagraniczną pod względem narodowym. Dawniej prowadzono politykę tę pod innym kątem. Obecny rząd kładzie nacisk na narodowy charakter polityki zagranicznej. Aby umożliwić tę pracę ambasadorom niemieckim zagranicą, desygnowano na stanowiska attachés wojskow. oficerów o wysokim stopniu służbowym. Na pierwszy plan wysuwa się attaché wojskowy w Paryżu. Nominacje na stanowiska attachés wojskowych wyższych oficerów mają tę do-

godność, że wyższy rangą attaché jest pierwszy rangą na terenie zagranicznym wśród innych attachés wojskowych. Najważniejsze placówki do obsadzenia są w Paryżu, Warszawie i Pradze. Warszawa i Praga pod względem ważności nie pozostają daleko poza Paryżem. W obu krajach żyje liczna mniejszość niemiecka, której attachés wojskowi powinni poświęcić całą uwagę.

Genewa, 27. 1. (tel. wł.). W kołach politycznych Genewy artykuł gen. Stuelpnagla wywołał duże zdziwienie, szczególnie wśród rzeczoznawców wojskowych konferencji rozbrojeniowej. Eksperci wojskowi odczytują szczegó-

Minister Zarzycki piętnuje kłamstwa prasy opozycyjnej

(o) Warszawa, 27. 1. (tel. wł.). Minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki złożył wczoraj w klubie sprawozdawców parlamentarnych oświadczenie w związku z przeinaczeniami i przekręcaniami, jakich dopuściła się prasa opozycyjna w sprawozdaniach z onegdajszego posiedzenia komisji budżetowej. Oświadczenie p. ministra brzmi:

„Prasa opozycyjna na tle mego przemówienia z 25 bm. na posiedzeniu komisji budżetowej na temat roli kapitałów obcych na Górnym Śląsku i reprezentujących je osób w szczególności Polaków, podniosła zarzut przeciwko szeregowi osób politycznie jej niedogodnych, ujęte w formie twierdzenia, że te właśnie osoby miałem na myśli, wobec czego uważam za konieczne wyjaśnić, co następuje: W części przemówienia co do którego zastrzegłem sobie poufność, dałem m. in. wyraz oburzenia z tego powodu, że nie wszyscy Polacy, związani z przemysłem górnośląskim, reprezentują i bronią interesów Polski z należytą energią. Nie wspominałem żadnych nazwisk i nie miałem, rzecz prosta, zamiaru nikogo atakować. Imputowanie mnie przez prasę opozycyjną, jakbym miał na myśli osobę księcia Radziwiłła i inne, jest na niczem nie oparte, a jedynie złośliwą dowolnością. Nie mam bowiem wątpliwości co do bezinteresowności tych osób w pracy państwowej w ogóle, a w sprawach górnośląskich w szczególności.

(—) Gen. Zarzycki, Minister Przemysłu i Handlu.

Wrs. Komisarz Rosting prawdopodobnie zostanie w Gdańsku

Genewa, 27. 1. (PAT). Na jednym z najbliższych posiedzeń Rada Ligi Narodów załatwi sprawę nominacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W kołach Ligi uważane jest obecnie za bardzo prawdopodobne, że mandat p. Rostinga zostanie przedłużony tym razem być może, na dłuższy okres czasu.

Walasiewiczówna w szeregach „Leśni”

Warszawa, 27. 1. (PAT). Jak się dowiadujemy słynna nasza biegaczka Stanisława Walasiewiczówna zamierza na wiosnę zabrać się do sportu tenisowego i w tym celu zasięgnąć członków sekcji tenisowej W. K. S. Legia.

Ambasador Chłapowski u Paul Boncoura

Paryż, 27. 1. (PAT). Wczoraj ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowski został przyjęty przez Premiera Paul Boncoura.

Paryż, 27. 1. (PAT). Premier Paul Boncour przyjął wczoraj kolejno Lorda Tyrreła, ambasadora W. Brytanii, oraz Waltera Edge, ambasadora Stanów Zjednoczonych. Rozmowy dotyczyły stanowiska rządu francuskiego w chwili rozpoczęcia rokowań amerykańsko-angielskich w sprawie długów. Żadna decyzja w tej kwestji nie została powzięta.

Wojewoda Beczkowicz — posłem Rzplitej w Rydze

Warszawa, 27. 1. (PAT). P. Zygmunt Beczkowicz, wojewoda wileński, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Republiki Łotewskiej, z równoczesnym zwolnieniem ze stanowiska wojewody wileńskiego. P. Beczkowicz już przekazał swoje dotychczasowe funkcje wicewojewodzie wileńskiemu panu Marjanowi Władysławowi Jankowskiemu.

Paderewski przybył do Ameryki

W czwartek, na parowcu „Berengaria” przybył do Nowego Jorku Paderewski. W wywiadzie z dziennikarzem nowojorskim Paderewski porządził sprawę propagandy niemieckiej i podkreślił agresywność rządu niemieckiego, przeprowadzającego swoją politykę ponad głowami pokojowo usposobionego narodu niemieckiego. Na pytanie co do długów wojennych Polski, Paderewski odpowiedział, że stanowisko Polski ściśle uzasadnione jest jej obecną sytuacją finansową. Dalej Paderewski wyraził się z wielkim uznaniem o ambasadorsze Rzplitej p. Patku.

De Valera zwyciężył

Dublin, 27. 1. (PAT). Ogłoszone wczoraj rano dotychczasowe rezultaty wyborów irlandzkich wykazują olbrzymią przewagę de Valery, który dotychczas uzyskał 19 mandatów, Cosgrave 7, niezależni 4, labourysty 1.

Twórcy i dzieło

O naszym ustawodawstwie socjalnym

O historii, a nawet treści naszego ustawodawstwa społecznego panują dość sprzeczne poglądy. Mówi się z jednej strony, że te nasze ustawodawstwo jest niezwykle szerokie, że daje przywileje nieznane w żadnych innych państwach, z drugiej zaś słyszy się nieustające skargi na jego sztywność, niepraktyczność i teoretyczną tylko wartość. Tak więc w pewnej dziedzinie nasze ustawodawstwo społeczne wyprzedza pionierów w ustawodawstwie społecznym W. Brytanji i Niemiec, dając najkrótszy czas pracy w Europie (prócz Estonji), urlopy pracownicze i robotnicze znane tylko w Austrii powojennej, Finlandji, Łotwie, Rosji sowieckiej i Brazyliji, wprowadzając zniżki, nieznaną nawet w wyludniającej się Francji.

Jednocześnie zaś słyszymy utyskiwania, że tydzień pracy dla 33 osób na 100 robotników wynosi więcej niż 48 godzin, że urlopy są fikcją prawną, że zniżki w ogromnej ilości zakładów, obowiązanych do ich założenia, nie zostały założone, że wymiar świadczeń ubezpieczeniowych jest niski. Wreszcie, że istnieje w Niemczech luka dotkliwa — brak ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Co więcej, dla obiektywnego obserwatora życia nieludno będzie dostrzec, że zarówno ci, którzy gorąco podnoszą jako chlubę Polski — jej ustawodawstwo społeczne, jak i ci, którzy stwierdzają wszystkie jego braki, — mają rację.

I musi tak być, gdy ustawodawstwo nasze socjalne w okresie jego powstawania, nie miało za sobą ani tradycji, ani zasobów finansowych, ani tak potrzebnej statystyki, na których opierali swoje idee Bismarck czy Lloyd George.

Wystarczy rzucić okiem na karty dziejów pierwszych lat istnienia niepodległego państwa i na polemikę, dotyczącą zagadnień społecznych, by stwierdzić zupełne pomieszanie pojęć w tej dziedzinie. Niska wydajność pracy po wojnie, demoralizacja na tle robót publicznych i akcji zapomogowej dla bezrobotnych, akcja o podwyżkę zarobków, 8-miogodzinny dzień pracy, wzrost cen, a nawet powołanie do życia ministerstwa pracy — wszystko to razem, bez względu na treść wartości, przyczyną było przedmiotem potępienia bezapelacyjnego u jednych, jako wyraz rewolucyjnych dążeń, — entuzjazmu dla innych, jako wyraz przekształcania się ustroju społecznego.

Krótkowzroczne ujmowanie zagadnień polityki społecznej było właściwością nie tylko sfer zainteresowanych, ale i rządów. W gabinetach o charakterze narodowo-demokratycznym lub obojętnych na sprawy socjalne, minister pracy reprezentował wyłącznie myśl polityczno-społeczną. Będąc zaś stale tylko narzędziem partii politycznej, był on uważany za ekspozyturę partii socjalistycznej, co doprowadziło do odosobnienia w rządzie ministra pracy przy utożsamianiu ducha jego resortu z politycznym komunizmem. Ministerstwo to stawalo się też czasami wyrazicielem opinii teoretycznych, demagogicznych lub naiwnych i jednostronnych. Na Radzie Ministrów pomysły te spotykały się tedy z nieufnością bądź lekceważeniem.

Przeciwstawność w łonie rządu wobec zagadnień polityki społecznej — była odbiciem stosunków, panujących w Sejmie. Przy większości pierwiastka wiejskiego i ziemiańskiego w Sejmie, oczywiście, wszelkie ograniczenie czasu pracy musiało być ujmowane, jako kult dla nieróbstwa, ochrona pracy godzić musiała w tradycyjny wyzysk parobka. Ciężar reprezentowania pierwiastka intelektualnego spadł na posłów socjalistycznych. W okresie sejmowładztwa istniała w dodatku łatwość ogromna wywierania przez nich przemożnego nacisku na ministerstwo pracy.

Mimo to w ciągu całego okresu Sejmowi ustawodawczemu nie widzimy żadnej twórczej myśli w dziedzinie polityki społecznej. Ugrupowania sejmowe nie wnoszą prawie żadnych projektów ustaw i niekiedy zaś wniesione projekty noszą

charakter demonstracyjny, zawierając demagogiczną treść w niedbałej formie.

Sejmy od lutego 1919 r. do 1926 r. wydały zaledwie kilka ustaw, będących rozwinięciem istniejących już i obowiązujących dekretów Naczelnika Państwa. Jedynie pomysły oryginalne, na jakie zdołały się Sejmy przed majem 1926 r., to ustawa z r. 1922 o urlopach i z 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet.

Już rzut oka na historję ustawy o urlopach rzuca dostateczne światło na stosunek sejmów ówczesnych do zagadnień socjalnych. W maju 1922 r. posłowie Ch. Dem. zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd do przygotowania w maju w ciągu 2-ch tygodni projektu ustawy. Komisja ochrony pracy uznała ten termin za zbyt krótki, lecz dla przyspieszenia sprawy powierzyła ks. Kaczyńskiemu opracowanie projektu ustawy. W związku ze zbliżającymi się wyborami nastąpiło porozumienie międzypartyjne, dzięki któremu Narodowa Demokracja zwalczała projekt tylko pozornie a posłowie ludo-

wi zupełnie nie brali udziału w dyskusji. Tak w cztery dni po zgłoszeniu projektu pod obrady plenarne, została uchwalona ustawa, nieoparta na żadnych wzorach i tak chaotyczna, że mimo dwóch obszernych rozporządzeń wykonawczych trzeba było dłuższych prac interpretacyjnych dla wprowadzenia niezbędnych uzupełnień i usunięcia niejasności.

Oto i cały dorobek sejmowy w dziedzinie t. zw. zdobyczy socjalnych!

Za dorobek Sejmu bowiem nie może być policzone rozwinięcie istniejących dekretów Naczelnika Państwa. A te dekryty właśnie stanowią do dziś podstawę społecznego ustawodawstwa. Tak więc 23 listopada 1918 r. ukazał się już dekret o czasie pracy, 3 stycznia 1919 r. o inspekcji pracy, 11 stycznia 1919 r. o ubezpieczeniu chorobowym, 27 stycznia o powołaniu do życia PUPP, 8 lutego o związkach zawodowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 12 1926 r. o ustanowieniu komisji ankietowej badania warunków i kosztów

produkcji oraz wymiany, otwiera dopiero drogę dla zagadnień, daremnie oczekujących na inicjatywę sejmową. Zśród 15 dekretów Prezydenta, poświęconych sprawom socjalnym w tym okresie, wymieniony dekret z 22 marca 1928 r. o sądach pracy, oraz dekryty z 16 marca 1928 o umowach o pracę robotników i pracowników umysłowych, dalej dekryty o emigracji, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o zapobieganiu chorobom zawodowym, wreszcie dekret o inspekcji pracy, unifikujący organizację i podstawy działalności inspekcji w całej Polsce wraz z G. Śląskiem.

Już samo zarejestrowanie powyższych dekretów wskazuje, ile ze spraw socjalnych musiało czekać na uregulowanie bądź zrealizowanie przez sam rząd, by stać się „zdobyczami“ — gdyż Sejmy bały nie dostrzegały ich istnienia, bądź też zajęte politycznymi porachunkami nie miały czasu na zapoznanie się z nimi.

Dziś, gdy zagadnienia społeczne coraz częściej wchodzą na forum dyskusji publicznej, nie od rzeczy będzie przypomnieć, kto jest właściwym twórcą fundamentów polskiej polityki społecznej, oraz kto i jakie wykazał zdolności i umiejętności jej prowadzenia.

L. TOMASZKIEWICZ
poseł na Sejm

Walka o równowagę budżetową we Francji

Gabinet Paul-Boncour'a zachwiany

Francuska komisja finansowa ukończyła swoje prace w związku z rozpatrywaniem finansowego projektu rządowego oraz kontrprojektu socjalistycznego. Rezultat długich dyskusji, prowadzonych przez cały tydzień nie odpowiada oczekiwaniom rządu. Projekt Cheron'a miał dostarczyć skarbowi na pokrycie deficytu budżetowego 10 i pół miljarda franków, podczas gdy wniosek komisji finansowej przewiduje ogółem tylko 3.445 milionów franków. Premier Paul Boncour oraz minister finansów Cheron w wygłoszonych exposé sprzykali się stanowczo zmianie pewnych punktów projektu rządowego. Minister Cheron będzie się domagał od Izby deputowanych zatwierdzenia projektu rządowego bez względu na stanowisko zajęte przez komisję finansową.

Minister Cheron złożył dziennikarzom

oświadczenie, w którym podkreślił, iż miał rację gdy w roku 1930 zwał zał presadnie udzielanie ulg podatkowych oraz zbyt wysokie wydatki, które Francję doprowadziły do sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje. Stanowisko to uznano za słuszne niestety zbyt późno. Cheron pozostaje wierny programowi nakreślonymu przez rząd, to jest przywróceniu równowagi budżetowej bez zaciągania nowych pożyczek. Do parlamentu i senatu należy wypowiedzieć się co do tego, kto ma słuszość; on czy komisja finansowa. Nigdy jeszcze moje sumienie nie było spokojniejsze — zakończył minister Cheron.

Rząd żywi nadzieję, że Izba przyjmie plan oszczędnościowy min. Cheron'a i że do 1 lutego sprawa będzie załatwiona. Należy o tem jednak powątpiewać, gdyż dyskusja zapowiada się niezwykle namiętnie; dotąd zapisało się

już do głosu 30-tu mówców z rozmaitych stronnictw.

Prasa rozbrzmiewa bardzo ostreimi atakami na rząd, którego stanowisko uważa za bezsprzecznie zachwiane. „Ami du Peuple“ pisze m. innemi: „Francja jest przepiękna urzędnikami. Ciągłe stwarzają nowe urzędy. Od r. 1914 powstało 200.000 nowych urzędów, których zadaniem jest zastosowywanie ustaw coraz bardziej skomplikowanych i niedogodnych. W tym raju budżetozerców trzeba teraz zastosować widzielo! Jeżeli chcemy zaprowadzić wreszcie porządek w naszym domu musimy zmniejszyć ilość urzędników a lepiej wynagradzać tych, którzy są rzeczywiście przydatni!“

„Figaro“ atakuje również „budżetozerczych“ urzędników oraz rząd obecny. „Statystyka finansowa — podkreśla to pismo — stwierdza, że ostatnio 68 poważnych instytucji, które jeszcze miały dochody wypłaciły 340 milionów skarbowi, a tylko 225 milionów swym akcjonariuszom. Akcjonariusze ponoszą wszystkie ryzyka strat i w najlepszym razie otrzymują 40 proc., państwo nie nie ryzykuje, a bierze 60 proc. produkcji. Często się zdarza, że i 60 proc. mu nie wystarcza: zabiera wszystki! Ludzie, którzy umieścili swą ojeowiznę w różnych instytucjach są zupełnie znieszczeni.“

Rząd okłany we Francji, a zwłaszcza koziół oliarny — minister skarbu Cheron są zaiste w sytuacji bynajmniej nie godnej zażdrości!

Narady ministra Becka

Minister Beck przyjął na dłuższej konferencji podsekretarza stanu we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, p. Pierre Cot'a, a następnie delegata Stanów Zjednoczonych A. P. w Genewie, ministra Wilsona.

Pozatem minister Beck podejmował obiadem ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Benesza w towarzystwie kilku członków delegacji czechosłowackiej. W obiedzie wziął udział również p. Avenol, obecny zastępca, a wkrótce następcą sir Erica Drummond'a na stanowisku sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Nazatrudnienie bezrobotnych

Ministerstwo opieki społecznej asygnowało wojewodom na akcje specjalnej pomocy bezrobotnym, oraz zatrudnianie bezrobotnych w styczniu na robotach samorządowych i robotach państwowych, wychodzących w zakres prac ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, sumę 1.145.200 zł.

Ponadto ministerstwo asygnowało sumę 150.000 zł na subwencjonowanie publicznych robót państwowych, wchodzących w zakres prac ministerstwa komunikacji, a prowadzonych celem zatrudnienia bezrobotnych w styczniu.

Strajk giełdy paryskiej

Na znak protestu przeciwko komisji finansowej

Francuski syndykat maklerów giełdowych oraz syndykat maklerów bankowych wywiesił w ub. środę na giełdzie paryskiej obwieszczenie, że z powodu postanowień komisji finansowej izby deputowanych maklerzy na znak protestu nie notują na giełdzie żadnych kursów.

Paryska giełda papierów wartościowych przybrała niezwykle wyjątkowy wygląd ze względu na strajk maklerów. Uderzał brak zwykłego zgiełku giełdowego. Wewnątrz gmachu poszczególne grupy prowadziły ożywione dyskusje półgłosem. Strajk był całkowity. Nie notowano ani jednego kursu. Przy wejściu giełdy rozdawane były ulotki, wyluczające powody strajku, który ma być protestem przeciwko przyjętym przez komisję finansową projektom „demagogicznymi i mierzącymi do zagrabięcia oszczędności oraz zrujnowania posiadaczy papierów wartościowych, co z konieczności wywoła ucieczkę kapitałów francuskich zagranicę, a temsamem — zastój na giełdzie i bezrobocie wśród funkcjonariuszów

giełdowych“. Postępowanie komisji, zdaniem ulotek, nie tylko nie zmniejszy nadużytych podatków, lecz zwiększy trudności finansowe. Zapytany w kwestji manifestacji urzędników maklerskich minister finansów Cheron odpowiedział, że strajk na giełdzie paryskiej jest nie do wybaczenia.

Prasa francuska podaje wiadomości z różnych stolic europejskich o wrażeniu i konsekwencjach, jakie wywołał strajk na giełdzie paryskiej. Jak twierdzi prasa paryska, kłosa finansowe Brna sądzą, że strajk ten nie wywrze poważniejszego wpływu na szwajcarski rynek papierów wartościowych. Giełda berneńska jednak została zamknięta natychmiast po otrzymaniu wiadomości o strajku giełdy paryskiej. Z Londynu prasa sygnalizuje zakup papierów wartościowych angielskich i zagranicznych na rachunek Paryża. Kurs funta w stosunku do franka nieco wzyskował. — W Amsterdamie frank obniżył się. W Rzymie i Medjolanie strajk nie wywarł wrażenia.

Czerwony Berlin odpowiada na demonstrację hitlerowską

Na placu Buelowa przed „domem Liebknechta“ odbyła się kontromanifestacja komunistyczna przeciwko niedzielnej wystąpieniu partji Hitlerowskiej. Pomimo 14-stopniowego mrozu w manifestacji wzięły udział niezliczone tłumy robotników ze sztandarami i orkiestrami, które przemarszerowały przed siedzibą centralnej partji komunistycznej. „Dom Liebknechta“ ozdobiony był czerwonymi sztandarami oraz portretami Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg. Przemarsz trwał kilka godzin. Z balkonu „domu Liebknechta“ defiladę odebrał przywódca komunistów

Thaelmann w otoczeniu sztabu komunistycznego. Policja ograniczyła się tylko do wysłania kilku samochodów pogotowia alarmowego. W czasie przemarszu do zajęć nie doszło. Natomiast niezwykle ciężkie starcia miały miejsce między policją a komunistami w Dreźnie. W czasie likwidowania zgromadzenia komunistycznego przez policję, tłum stawiał opór, atakując czynnie policjantów, którzy użyli broni palnej. Według wiadomości, otrzymanych przez biuro Cont', 8 uczestników zgromadzenia zostało zabitych, około 12 ciężko rannych.

Program morski i potrzeby Gdyni

Z rozprawy sejmowej komisji budżetowej

W toku rozprawy w sejmowej komisji budżetowej nad działalnością i budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zarówno p. minister Zarzycki jak i kilku posłów obrabiali sprawę naszego programu morskiego jak i potrzeby portu gdynińskiego. P. min. Zarzycki o wykonywanym programie morskiego mówił m. in. co następuje:

Handel morski

W roku ubiegłym zrealizowano już częściowo 10-letni program rozbudowy marynarki handlowej. Uruchomiono 4 nowoczesne statki towarowo-pasażerskie. Wyniki eksploatacyjne tych statków są bardzo pozytywne. Wyniki działalności polskich przedsiębiorstw żegludowych zapewniają naszej żegludzie pomyślną przyszłość. Najbliższe masze prace muszą dążyć zarówno do zwiększenia liczby i usprawnienia dotychczasowych europejskich linii, jak też do budowy 2 transatlantycznych statków. Nastąpiło znaczne przesunięcie naszego handlu zagranicznego w kierunku morza. Rozbudowano system cel preferencyjnych morskich oraz system taryf kolejowo-portowych. Gdy udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w 1922 r. wynosił zaledwie 7,3 proc., to w 1932 r. osiągnął już 67,8 proc. Proces ten nie jest zakończony.

Gdynia i Gdańsk

Dzięki swemu obrotowi porty nasze zajęły już czołowe stanowisko wśród starych portów Bałtyku i odgrywają coraz większą rolę przyjmując poważne ładunki tranzytowe. Gdańsk osiągnął obrót towarowy nie notowany dotąd w swej historii. Utyskiwanie senatu gdańskiego wywołane jest mało lojalną polityką tego senatu w stosunku do Polski.

Obrót przez porty nasze ucierpiał mniej, niż przez granice lądowe i pewien spadek w obrotach Gdańska w 1932 jest tylko wynikiem kryzysu. Rząd polski daje Gdańskowi te same prerogatywy, co Gdyni. Jeśli zaś sfery gospodarcze wyzyskują nie o bardziej Gdynię, niż Gdańsk, to winna polityka samego Gdańska, w którego portach koszty przeładunków są wyższe, niż w Gdyni. Gdańsk sztucznie utrzymuje swą gospodarkę na poziomie wyższym, niż to jest w Gdyni, rząd zaś nie może zmuszać kupca do kierowania ładunków przez Gdańsk zamiast przez Gdynię o go koszcie taniej. To są powody spadku obrotu towarowego Gdańska w 1932 r. o 34,26 proc. Mimo to jedna z najmniejszych obrotów Gdańska w 1932 r. są 2 i ćwierć razy większe od obrotów 1913 r.

Gdynia wyprzedza wielkie porty

Okres gwałtownej rozbudowy portu w Gdyni jest zakończony. Tempo dalszej rozbudowy może być zwolnione i możliwe jest uzyskanie zmniejszenia dalszych kosztów tej rozbudowy. Ogólny obrót w porcie gdynińskim osiągnął w 1931 r. 5,3 milj. tonni i przewyższył obroty szeregu wielkich starych portów jak Brema, Szczecin, Królewiec, Sztokholm, Kopenhaga. W roku 1932 obrót wynosił 5.180.000 tonn, mniej o 120 tys. niż w 1931 wskutek spadku eksportu węgla i niektórych towarów masowych.

Strefa wolnocłowa

Analizując przywóz stwierdzamy: 1) Skoncentrowanie w Gdyni importu bawełny można uważać za fakt dokonany. Również próby skierowania na tą drogę przywozu wełny i juty dały pomyślne wyniki. 2) Wzrost znacznie import owoców świeżych i suszonych, dalej kawy, kakao i herbaty. 3) Wzrost importu nasion olejnych. 4) Wzmagać się import śledzi jest w związku z akcją zmierzającą do stworzenia w Gdyni na szerszą skalę handlu i przemysłu rybnego. 5) oczekiwany jest dalszy rozwój importu skór i ekstraktów. Naogół stwierdzamy coraz większą różnorodność przywozu. W wywozie lukę powstałą przez spadek eksportu węgla wypełniają większy eksport drzewa, rozwój eksportu nawozów azotowych, szyn kolejowych, cynku, melasy, tkanin i konfekcji.

Jako port tranzytowy Gdynia ma znaczenie dla Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i krajów bałtyckich. Najbliższym posunięciem w kierunku dalszej rozbudowy obrotów będzie utworzenie w ciągu r. b.

w Gdyni strefy wolnocłowej, która się stanie punktem tranzytowo-rozdzielczym w stosunku do różnych krajów.

Celem usiłowań Ministerstwa była również ekspansja polskiego rybactwa. Procentowy udział naszego rybactwa morskiego w ogólnej konsumpcji ryb morskich w Polsce wzrasta szybko. W 1930 r. wyniósł on 3,3 proc., w 1932 zapewne przekroczy 20 proc."

Gdynia — miasto

W dyskusji poseł Tebinka (BB.) w przemówieniu podniósł m. in. co następuje:

"Z pewną dumą wysłuchaliśmy wywodu p. ministra o Gdyni. Uważam, że inwestycje portowe byłyby niezupełne, gdyby obok portu nie rozwinęło się odpowiednie miasto Gdynia. Mam prośbę do Rządu aby wszystkie wysiłki wszystkich resortów ministerialnych na terenie miasta i portu były skoordynowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Im prędzej Gdynia osiągnie cyfrę 100.000 mieszkańców, tem prędzej propaganda Niemców na temat rewolucji granic spali na panewce. Powinniśmy jaknajwięcej władz i urzędów koncentrować w Gdyni.

zji granic spali na panewce. Powinniśmy jaknajwięcej władz i urzędów koncentrować w Gdyni.

Pos. Byrka: Ile Gdynia ma teraz mieszkańców?

Pos. Tebinka: 35.000. Naturalnym miejscem dla siedziby dyrekcji kolei jest Gdynia. Jest to postulat miasta, izby handlowej i steru gospodarczych.

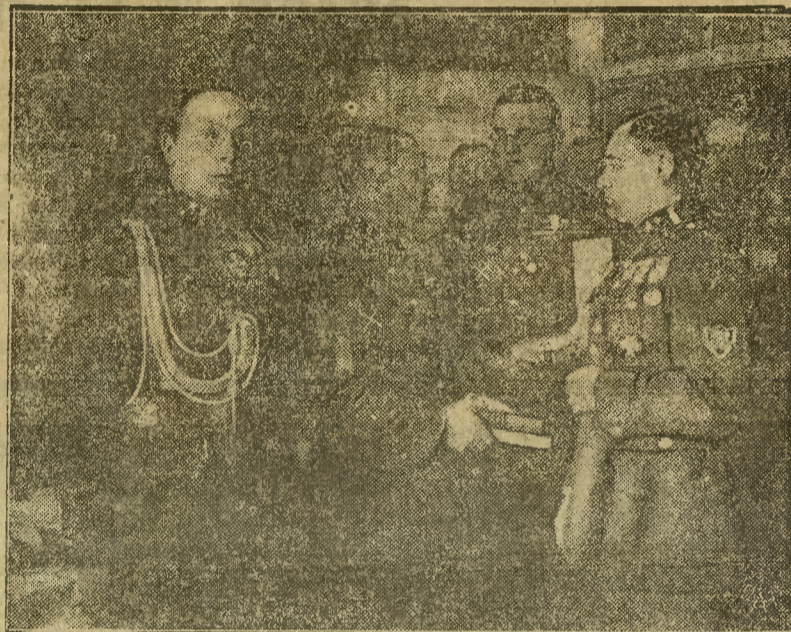
P. minister Zarzycki: To prawda, ale ostatni głos ma minister spraw wojskowych.

Pos. Tebinka: Prośba moja jest, ażeby p. minister był łaskaw przedstawić tę moją skromną uwagę.

Z czem należy walczyć?

Poseł Tebinka zwrócił następną uwagę na pewną rzecz, która jest wprost karygodna. Oficjalny przedstawiciel Polski na terenie międzynarodowym dyskredytuje port gdyniński. Niedawno toczył się spór w Hadze na temat port d'attache w Gdańsku. Radca prawny komisariatu Rzplitej p. Modersow, podczas obrony praw polskich do tego port d'attache powiedział, że Gdynia

Kaitselid — Strzelcowi



Z okazji pobytu delegacji Kaitselitu estońskiego w Polsce przedstawiciel tej organizacji płk. Pinka (2) wręczył komendantowi I okręgu Zw. Strzeleckiego mjr. Ksaweremu Stefańskiemu (1) srebrny puchar w dowód braterstwa broni.

Deutsche Wirtschaft

Prusy Wschodnie — żerowiskiem junkrów pruskich

Fryderykowi Wielkiemu, który w zapiskach swoich dał wiele dowodów zimnej i pogardliwej nienawiści do żywiołu polskiego, przypisywane jest określenie „polnische Wirtschaft”, stosowane do wszystkiego, co jest nacełowane brudem, nieładem i nadużyciami. Określenie to przetrwało wieki i dziś pojawia się przy każdym doniesieniu z Polski, jakiego z lubością zamieszcza prasa niemiecka, gdy chodzi o jakiś fakt ujemny w naszym życiu państwowym.

Faktycznie jednak nie brak danych, które wskazują, że prasa niemiecka mogłaby z wielkim pożytkiem dla siebie i dla swego społeczeństwa zmienić przymiotnik i poświęcić więcej uwagi tematowi: „Deutsche Wirtschaft”. Niedawno właśnie komisja budżetowa Reichstagu dała możność szerszemu światu zajrzeć w jeden z kąciaków „gospodarki niemieckiej”, w sprawę dysponowania funduszami t. zw. „Osthilfe”.

Jest to, jak wiadomo, fundusz „wysocę patriotyczny” i jawnie antypolski. Junkrowie wschodnio-pruscy zagrozili, że będą musieli ustąpić ze swych placówek, jeśli nie dostaną pomocy ze skarbca państwa. Rząd v. Papena i v. Schleichera nie był głuchy na te wołania. Właśnie na komisji budżetowej wyjaśniono, jak zostały rozdysponowane i zużytkowane te fundusze.

Gdy doszło do dyskusji na ten drażliwy temat, początkowo nikt nie miał odwagi wymienić głównego „obdarowanego”. Wreszcie ktoś śmiałości natury wyjął to nazwisko. Chodziło o p. von Oldenburg - Januschau, znanego przyjaciela osobistego prezydenta Hindenburga, stałego gościa w majątku Neudeck, gdy bawi tam na wywasach sędziwy prezydent Rzeszy Niemieckiej.

Spadkobierca idei krzyżackiej, którego

przodkowie do rodzowego nazwiska Oldenburg dodali przydomek Januschau, jawnie polskiego pochodzenia od jakichś „zdobytych” włości, zapuścił dość głęboko swą rycerską prawić do wnętrza skarbcza państwowego. Użył 621 tys. marek z „Osthilfe” na konwersję swych długów... Ale długów wcale nie spłacił. Wolał kupić sobie za te pieniądze majątek ziemski w Marchji Brandenburskiej (a więc — Drang nach Westen, nie zaś Osten), a dobra swoje w Prusiech Wschodnich zabezpieczył od natrętnych wierzycieli t. zw. postępowaniem zabezpieczającym. To znaczy, że jego wierzyciele obędą się smakiem.

Inny „rycerz bez skazy i zmaczy”, hr. von Saurma - Hoym - Dyhrenfurth, uzyskawszy znaczne pieniądze z „Osthilfe”, zamiast spłacić dług, wolał kupić sobie luksusowy samochód firmy Mercedes i wyjechał na francuską Riwierę, gdzie będzie wspomagał niemieckimi markami „wrogów dziedzicznych”. Dalej dwaj bracia: Wolf i Adalberg grafowie von Keyserling - Sasterhausen w ciągu dwóch lat zrobili na 700.000 mk. niemieckich długów. Nie płacą. Otrzymali obecnie znaczne fundusze z „Osthilfe”, ale w dalszym ciągu nie płacą. Natomiast posiadają podobno wielki majątek w Szwajcarii.

Lista tych „patriotów” jest długa.

„Dzieje „Osthilfe” — kończy melancholijnie „Vossische Zeitung” — potwierdzają pogląd, że subwencje prowadzą do korupcji”. Istotnie to samo było z czasów działalności niesławnej pamięci Komisji Kolonizacyjnej. Autorowie niemieccy, jak Cleinow i in. stwierdzili wówczas, że Komisja kolonizacyjna była stałym przedmiotem szantażów ze strony „patriotycznych” junkrów, którzy grozili, że majątki ich przejdą w ręce polskie, jeśli Komisja nie zapłaci wyznaczonej przez nich wy-

nie może być pertem dla statków wojennych, gdyż port ma błędy konstrukcyjne. W całej prasie niemieckiej grubemi czcionkami wydrukowano, żeby wystrzeżać się Gdyni, bo przedstawiciel rządu polskiego powiedział, że jest to port niebezpieczny. Wszystkie liczne procesy z Gdańskiem, któreśmy przegrali, były przegrane, gdyż nie mamy należytej obrony prawnej w Gdańsku. Poprzednik p. Moderowa bar. Unrug, został zwolniony za jakieś nadużycia w urzędzie i obecnie jest adwokatem, ale w Berlinie. To rzuca pewne światło.

P. minister Zarzycki w odpowiedzi na przemówienia mówców udzielił wyjaśnień na poszczególne kwestje.

Psychika portowa

„Co do miasta Gdyni — mówił p. minister — to moje zasady ogólne są następujące: każdy port jest zbiorem ludzi o specjalnej psychice, wyrabia się tam nastawienie grynderskie, mimo kontroli odbywa się szmugiel, marynarze wnoszą wszędzie pewne rozluźnienie. Ściągają tam ludzi, którzy pod płaszczykiem rozwoju Gdyni, nie dbają o to, ile skarb państwa zapłaci. Nierzadko stają przed ewentualnością, czy robić dochodzenia karne czy nie. Z drugiej zaś strony udają się do Gdyni zapaleńcy morza, którym wydaje się, że mogą być satrapami na tym odcinku. A przecież port — to są obroty handlowe, gdzie dzieje o to, żeby towar zagraniczny do portu ścierał się. Do Gdyni potrzeba ludzi o typie specjalnym, ale ludzi czystych, niekoniecznie takich, którzy znają morze z praktyki. Znam nie przeprowadzam gwałtownie. Niedawno pod przysięgą zeznał jeden świadek przed sądem, że pewien pilot dostawał stale wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie i w tej chwili ten pilot siedzi. To jest psychika portowa; nie jakaś specjalna zaraza w Gdyni. Chcę tamtejsze stosunki personalne należycie postawić. Wyszukuję ludzi czystych, którzyby jednak mieli więcej ceśćce bardziej handlowe, żeby przyciągać kupca zagranicznego.

P. Rymar: Ale nie takich, którzyby się do piero uczyli i którzy tylko czytali o morzu.

P. minister: Tak jest, na pilota nie można brać juhasa z pod gór, trzeba go wziąć z marynarki, lecz gdy chodzi o obsadę wydziału organizacyjnego w Urzędzie Morskim, to przecież jest to biuro jak każde inne i można to miejsce obsadzić urzędnikiem z innej dziedziny, żeby personel odświeżyć i podnieść dobrą opinię o naszym porcie.

górowanej ceny. Dzieje Komisji kolonizacyjnej, jak i obecne losy funduszy „Osthilfe” — to wymowny przykład owej „Deutsche Wirtschaft”, która polega na żerowaniu nielicznej uprzywilejowanej garstki junkrów na skarbie państwa, które milionom bezrobotnych nie daje pracy i chleba.

Dr. Fischer, jeden z dyrektorów Reichskreditgesellschaft występuje b. ostro w „Volk und Reich” przeciwko tej „polityce przywilejów” stosowanej w Osthilfe przyezem wypowiedziada te znamienne słowa: „Ktokolwiek zna choć trochę nasz Wschód ten wie jaką niesłychaną gorycz wywołuje ta samowola i jak katastrofalne i demoralizujące są skutki takiego pokrzywdenia..."

Oczywiście my w Polsce z najwyższym zainteresowaniem śledzimy tę działalność „Osthilfe” przeciwko żywiołowi polskiemu w Prusach Wschodnich zmobilizowaną i nie mamy specjalnego powodu martwić się tem, że używa się ją częściowo na luksusowe limuzyny dla grafów i baronów wschodnio-pruskich. Przeciwnie życzymy w duchu panom junkrom setki tysięcy podobnych pięknych samochodów, które remi mogą podróżować na Riwierę, „tam gdzie cytryna dojrzewa i gdzie pieprz rośnie..."

Hiszpańskie okręty za rosyjską naftę

Donoszą z Londynu, że rosyjski syndykat naftowy zaproponował hiszpańskiemu monopolowi naftowemu rozszerzenie dostaw ropy naftowej. W trakcie rokowań między delegatami sowieckimi a hiszpańskimi, wysunięto propozycję, ażeby Hiszpania wzamian za ropę rosyjską, dostarczyła Sowiетom kilka okrętów,

Fala mrozów na całym świecie

Zamiecie śnieżne i pochód grupy

Fala mrozów ogarnęła, jak już donosiliśmy całą Europę. Silne mrozy trzymają się w Polsce.

Temperatura w Warszawie nad Wisłą w ostatnich dniach wahała się od 26 poniżej zera do 20. Punkt meteorologiczny w Lesnej pod Grodnem notował 31 st. mrozu. W innych miastach Polski temperatura kształtowała się jak następuje:

Grodno 29 st., Brześć 28 st., Peznań, Lida, Lublin — 27 st., Łódź 25 st., Lwów, Wilno — 24 st., Bydgoszcz 23 st., Kraków 21 st., Katowice 17 st., Puck 16 st. W Toruniu w dniu wczorajszym nad ranem 22 st.

Opady śnieżne ustały, pogoda w kraju panuje słoneczna — co wróży dalszy jeszcze większy mroz.

LATARNIE ULICZNE ZAMARZŁY.

W Warszawie dykcja gazowni zanotowała wypadki zamrożenia latarni ulicznych. Latarnie gasną, gdyż gaz nie dochodzi do palenisk. Latarnie są odmrażane za pomocą spirytusu denaturowanego. Zamarzło dotąd 5 proc. latarni (paraset).

Ziemia zamrożona jest do głębokości 70 cm. Ponieważ rury wodociągowe ułożone są na głębokości 1 m. 80 cm., mroz nie dotarł do tych rur i dlatego nie zanotowano ani jednego wypadku ich zamrożenia.

W SZKOŁACH.

W myśl wydanego w r. 1922 r. okólnika min. oświecenia, nieobecność w szkole poszczególnych — zwłaszcza młodszych dzieci — w tych razach, przy temperaturze zewnętrznej — 20 st. uznaje się za usprawiedliwioną, gdyż rodzice zatrzymują w domu dziećmi nie dość zahartowaną, skłoną do zaziębnienia, nieposiadającą dostatecznie ciepłego ubrania, lub mieszkającą dość daleko od szkoły.

Zasadniczo szkoły z powodu mrozów nie mogą przerywać normalnych zajęć. W tych tylko wypadkach, w których szkoła żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej plus 10 st. C., poszczególne klasy lub cała szkoła może być zamknięta, przyczem dykcja, względnie kierownictwo tej szkoły winno niezwłocznie donieść o tem władzy przełożonej.

Przy niedogrzewaniu klasy do normalnej ciepłoty (plus 15 st. C.) należy robić przerwy w lekcjach i polecać młodzieży wykonywanie tych lub innych zabiegów ruchowych.

NA KOLEJACH.

Pociąg pociąg warszawa—Zdłubnow przybył do Warszawy z trzygodzinnym opóźnieniem. Pociąg z Paryża spóźnił się 30 minut. Również 30 minut spóźnił się pociąg pociąg Zembala—Wilno—Warszawa.

Pociągi krótkobieżne spóźniają się średnio od 20 do 30 minut.

W Warszawie pogotowie udzieliło pomocy w ciągu jednego dnia w 65 wypadkach odmrożeń.

MROZY I ŚNIEGI W NIEMCZECH.

Fala silnych mrozów objęła całą Niemcy. Powszechnie notują spadek temperatury do poziomu niespotykanego od r. 1929. Niższy stan wykazały termometry w Królewcu, gdzie było 28 stopni i w Szczecinie gdzie było 25 stopni. W Berlinie temperatura spadła do 20 stopni poniżej zera. Wszystkie przytulki dla bezdomnych są przepełnione. Z powodu natoku w 70 specjalnie nagrzewanych salach, zamknięto dalszy dostęp do nich. Na kolejach niemieckich zmobilizowano pogotowie techniczne dla zwalczania przeszkód w ruchu, spowodowanych przez mrozy i śniegi.

Wielkie mrozy panujące obecnie w Niemczech, spowodowały już liczne zatrzaski w komunikacji wodnej na szeregu wielkich rzek splawnych, jak Ren i Mozela, po których spływają wielkie masy kry. Również całe dorzecze Łaby pokryte jest lodem. Donoszą już o kilku cfiarach wielkich mrozów. W porcie lubeckim załamał się lód pod jednym z robotników, który przed udzieleniem pomocy zatonął. Komunikację z szeregiem przybrzeżnych wysp na morzu północnym utrzymuje specjalna obsługa samolotowa.

W Berlinie pogotowie techniczne jest nieustannie wzywane do licznych wypad-

ków pęknięcia rur wodociagowych i centralnego ogrzewania. Na jednej z szos zmarł na śmierć 80-letni Florjan Schymeck.

EPIDEMJA GRYPY.

Szerząca się w Niemczech epidemia grypy przybiera w wielu miejscowościach ostre formy. W kilku szkołach berlińskich przerwano naukę z powodu gromadnego załzabnięcia dzieci. Wszystkie szkoły w Kilonii zamknięto do końca miesiąca.

Równocześnie z tą epidemią notują liczne wypadki zaziębnienia się wśród młodzieży szkolnej, podczas trwających obecnie niezwykle ostrych mrozów.

W RUMUNJI.

W Rumunji wielkie zamiecie śnieżne powstrzymały prawie całkowicie komunikację kolejową. W wielu miejscach druty telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Kilka miast, w szczególności w Mo-

dawji, jest całkowicie izolowanych. Liczne pociągi utknęły w zaspach śnieżnych. Wobec niemożności przybycia posłów, zamieszkujejących prowincję do stolicy, prawdopodobnym jest, iż parlament, który miał wznowić swe prace, odroczy swe posiedzenie.

Zaspy śnieżne w Rumunji dochodzą do 5-ciu a nawet 8-iu metrów wysokości. Z Dobrudzy i innych stron Rumunii donoszą o licznych wypadkach śmierci spowodowanych mrozem.

OSTRE FALE ZIMNA W ROSJI.

Z Moskwy donoszą o niezwykle ostrej fali zimna. W szeregu miejscowości temperatura spadła w ciągu nocy do 39 stopni poniżej zera. W Syberji zachodniej musiano wskutek zasp śnieżnych przerwać ruch kolejowy. Władze sowieckie zarządziły w 16 okręgach zamknięcie szkół z powodu śnieżycy i ostrych mrozów.

SMIERĆ NA MROZIE.

W ciągu ostatnich 24 godzin temperatura w Paryżu spadła do 16 stopni. Biuro meteorologiczne wydało specjalny komunikat, zapowiadający dalsze obniżenie się temperatury. W miejscowości Moul'n zmarła na śmierć pewna kobieta, którą znaleziono na drodze. W innych miejscowościach Francji: środkowej zanotowano również liczne wypadki zamrożenia. W Bar le Duc zmarło 2-eh wieśniaków. W Chalen sur Saona, gdzie prócz mrozów wieją silne, lodowate wiatry, w okolicach znaleziono wiele osób zamarzniętych.

ZBIORY POMARAŃCZ ZAGROŻONE.

Temperatura w całej Hiszpanji obniżyła się ostatnio znacznie przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych. W Madrycie temperatura wynosi 4 stopnie poniżej zera, w San Sebastian — 5, a w prowincji Teruel w Aragonji notują 14 stopni poniżej zera. W okręgu Valencji istnieje obawa, iż zima oraz śniegi wpłyną szkodliwie na zbiór pomarańcz. Jak zaznaczają dzienniki hiszpańskie, w okolicach tych już od 15 lat nie padał śnieg. W okręgu Oviedo komunikacja jest przerwana z powodu zasp śnieżnych.

W zimowej stolicy Europy

Sezon w St. Moritz

Odpoczynek w St. Moritz, zimowej stolicy Europy, wśród bałaj ciszy Alp, jest nie tylko kuracją dla chorych i zmęczonych, okazją do zabawy dla ludzi wszędzie szukających rozrywki, ale i tegoroczną koniecznością towarzyską „wielkiego świata”. St. Moritz jest ciągle bardzo modne, bardzo lubiane, i bardzo piękne.

Zalana niezawodnym słońcem do 4-tej po południu dolina, poprzeczona jest psotami: piętami domów, hoteli, terenów sporto-

wych, ożywiona ruchem dzwoniących sanki i aut. Sylwetki sportowców, osadzone na szynach nart, rozsypane są po sąsiednich zboczach, wpełzają na strome szczyty, aby za chwilę zsunąć się z ogromną szybkością. Po zachodzie słońca ruch w miasteczku zamiera, temperatura spada gwałtownie i okres przejściowy między klimatem prawie wiosennym a ostrą zimą niebezpiecznie jest spędzić pod gołym niebem. Jedynie na wysoko położonych tar-

sach pozostają otuleni w futrzane płdy ku racuszce, spragnieni chłodnego, czystego powietrza.

Mimo znacznego wpływu gości do St. Moritz, kilka największych „palace'ów” pozostało w tym sezonie zamkniętych, ponieważ ilość ludzi, mogących płacić 300 franków dziennie za pensjonat zmniejszyła się na całym świecie bardzo znacznie. Pozostałe hotele dzielą między sobą przybyte zakamitosti: księcia de Bourbon, Rettschilda, Citroena, całe grono lordów i ladies angielskich, oraz niemię głośnie osobistości ze świata filmu: Jeanette Mac Donald, Clare Bow, Harolda Lloyd. Koło wielkich gwiazd skupia się plejada gwiazdek, wielbicieli, dziennikarzy, ciekawych i plotkujących.

Z niezliczonej ilości sportów na lodzie, śniegu i na zamkniętych kortach wybiera każdy to, co mu najlepiej odpowiada. Szereki ogół obowiązuje spacer na Corvigia z nartami na ramieniu. Rano wyjeżdża się najczęściej sankami na Chantarelle, po południu na Pontresne. Program dnia kończą tańce.

Wspomnieć jednak należy i o tych oryginalnych, którzy uporczywie trenują na ślizgawce Kulm Hotelu, którzy zrywają się o świcie, by wyruszyć w góry, wspinają się na strome szczyty, mieszkają w schroniskach, kochają śnieg i niebezpieczeństwo. Wracają o zmroku zmęczeni i zziębnięci, kładą się spać o siódmej. Ale kronika miejscowa nie notuje ich nazwisk.



U podnóża gór w słońcu i śniegu.

Mróz „trzyma”

Trzaskające — jak to mówią — zimno ścisnęło nas bezlitośnie i trzyma w swych lodowych okowach. Rtęć w termometrze spada z dnia na dzień o kilka kreszek. W dniu wczorajszym o godz. 8 rano termometr wskazywał w Toruniu 22°, w Bydgoszczy 23° C. mrozu. Jakkolwiek siarozysty, byłby względnie łatwy do zniesienia, gdyby przejmujący do szpiku kości wiatr północny nie hasał do woli na ulicach i nie „pęścił” zziębniętych naszych ciał, do których się sans gene poprzez najsprawiedliwsze nawet futra, okrycia wełniane i bieliznę jęgierowską przedostaje. Mimo to nie możemy się na szczęście szczycić rekordem niskiej temperatury, zważywszy, iż mroz osiągnął wczoraj rankiem w Grodnie 31° poniżej zera, w Brześciu 29, a nawet w pobliskim Poznaniu 27° notabene według podziałki Celzjusza. Słoneczna pogoda, niezamącony ładną chmurką, przeczysty lazur nieba, wznoszący się z kominów prosi-intefko w stronę zenitu dym i inne tem podobne babsko — meteorologiczne oznaki i wiezenia zdają się wróżyć długotrwałą jeszcze i progresywną falę mrozu, jakkolwiek z drugiej strony stosunkowo bardzo wysoka temperatura na północy (na półwyspie skandynawskim minus 1°) każe przypuszczać, iż cieplejsze masy powietrza zawitały wkrótce do nas i wyżęnią przykry ziąb, indywiduum skądinąd czelne, uparte i nieprzyzwoicie uszczypliwe.

Narazie mamy go n siebie i chcąc nie chcąc musimy go respektować, a przede wszystkim starać się wedle sił i możności ujemne strony nieproszonej gościny mrozu jaknajskuteczniej zwalczać i likwidować. Chodzi w pierwszym rzędzie o bezdomnych, o biedaków, którzy nie mają środków na zakup opału, wreszcie i o tych, których rodzaj zajęcia zmusza do ustawicznego przebywania na ulicy, podwórzech i innych miejscach otwartych, a tem samem narażonych najdotkliwiej na niezbyt przyjemne pieszczoły siarzystej aury zimowej. W tym kierunku pomysłów, zapobieg'wy i literaciwy zachód uczynił wielki krok naprzód. Tak w Paryżu, jak i w szeregu innych miast francuskich i niemieckich władze municypalne poustawiały na poszczególnych ulicach zwłaszcza w dzielnicach robotniczych i podmiejskich piecyki w formie różna kłozowego, w którym żarzą się węgle względnie koks. Piecyki te cieszą się wielkim powodzeniem i uznaniem biednej ludności, która oblega je stale ogrzewając sobie przy nich skostniałe ręce, prawie zlodowaciałe plecy, krzyże i inne polacie grzesznego ciała. Sądźmy, iż sprawienie kilku takich piecyków przez nasze władze miejskie i ustawienie ich na peryferjach miasta nie byłoby połączone ze zbyt wielkim kosztem, a tem samem nie zaliczałoby się do rzędu rzeczy nieosiągalnych. Rzecz mała, a jednak jakżeż użyteczna, konieczna, ba nawet — błogosławiona dla tych, którzy wieczorami zalegają pokotem chłodną halę dworc-

wą, wnekł bram, domów peryferyjnych, by choćby w ten sposób nstrzec się przed lodowemi podmuchami wiatru.

Nim jednak myśl powyższa zostanie zrealizowana, radzimy osobom szczególnie na zimno wrażliwym nie opuszczać mieszkań w czasie mrozów na czczo, pokryć twarz cienką warstwą tuszczu, owinąć nogi papierem i nałożyć ciepłe wełniane pończochy, a przede wszystkim nie używać tak zwanych nauszników, by ucha nie wydelikacaa, a temsamem nie czynić go bardziej jeszcze wrażliwym na mroz, co przy wydelikacooej muszli grozić może przy jednorazowym nawet nieużywaniu nauszników szybkim odmrożeniem. Najlepiej uszy od czasu do czasu rozcierać.

Również władze szkolne, a w szczególności zarządy poszczególnych szkół powinny brać w rachubę możliwość kilkudniowego zamykania szkół w wypadkach szczególnie silnej fali mrozu. W tym względzie pomocnym okazać się może okólnik Ministra Oświaty z dnia 30 stycznia 1922 r., który nie nakazuje wprowadzić zamykania szkół przy dużym mrozie, ale zezwala na usprawiedliwienie nieobecności w szkole dziecka przy 20 stopniowym mrozie. Ponieważ ostatnimi czasy połowa prawie dzieci zwłaszcza biedniejszych nieobecna jest wskutek mrozu w szkołach, przeto racjonalnym byłoby zamykanie je, niż narażać zmuszonych biedą do absencji uczniów na straty w postępach nauki.

Sprawa zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Wywiad z ministrem p. dr. Stefanem Hubickim

Znany z głośnego echa, jakim odezwał się wśród mas pracowniczych i w prasie okólnik Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, ograniczający wysokość zasiłków, wypłacanych bezrobotnym pracownikom umysłowym do 40 procent całkowitej należnej sumy, wywarł tak silne wrażenie, że uważaliśmy za wskazane zwrócić się do p. ministra opieki społecznej dr. S. Hubickiego z prośbą o nieodmówienie nam wypowiedzenia m. in. ostatecznej opinii swej zarówno co do istotnego stanu rzeczy w obecnej chwili, jak i co do przyczyn, które spowodowały wydanie takiego zarządzenia.

Rezorzędzenie Prezydenta R. P. z 24. 11. 1927 r. o zabezpieczeniu pracowników umysłowych jest — stwierdza p. minister Hubicki — jedną z ustaw wydanych w okresie rządów pomalowych. Do czasu wydania tego rozporządzenia ta kategoria pracowników była zabezpieczona na wypadek braku pracy w Funduszu Bezrobocia w zakresie jednak węższym niż obecnie w Zakładach U. P. U. — Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych nie istniało dotychczas i pracownicy umysłowi zawdzięczają je przedewszystkiem rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Ubezpieczenie emerytalne i od bezrobocia

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24. 11. 1927 r. przewidziało, że zrozumiałych powodów zupełny i wyraźny rozdział tundsów, tworzących się z zapisów składek na rzecz ubezpieczenia emerytalnego od funduszy z zapisów na dział ubezpieczenia na wypadek braku pracy Z działu ubezpieczenia emerytalnego przez ubiegły pięcioletni okres istnienia Zakładów U. P. U. nie wypłacano — jak wiadomo — emerytur (pierwsze emerytury będą wypłacane dopiero w roku bieżącym) i w dział tym utworzyły się poważne rezerwy pieniężne. Zasiłki dla potrzebujących pracy wypłacano stale i w związku ze wzrostem bezrobociem wzrastała wysokość wypłacanych sum. W wyniku tych zmian ministerstwo opieki społecznej, już w połowie stycznia, a następnie w czerwcu 1931 r., zwróciło uwagę Zakładom U. P. U., że wydatki z tytułu świadczeń dla bezrobotnych przewyższyły w r. 1930 przepis składek na ten dział ubezpieczenia i, że nastąpiło w nim naruszenie samowystarczalności funduszu zebranego w r. 1930. Pragnąc uniknąć konieczności podwyższenia wysokości składek, ministerstwo opieki społecznej wezwało zakłady do zastosowania wszelkich rozporządzalnych środków, aby nie dopuszczać do naruszenia samowystarczalności w dział ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Ministerstwo zwróciło też uwagę Zakładom m. in. na konieczność zwiększenia kontroli uprawnień bezrobotnych pracowników umysłowych do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy, na zbyt szerokie niejednokrotnie, liberalne przyznawanie uprawnień do otrzymywania świadczeń, co dotyczyło np. nauczycieli, którzy zawierali z dyrekcją szkół 10-miesięczne kontrakty (czego nie czyniono nigdy dawniej), pracowników sezonowych, jak zatrudnionych w cukrowniach, artystów różnych teatrzyków rewiowych itp.

O równowagę budżetową

Następnie ministerstwo podkreśliło konieczność skrócenia na pewien przeciąg czasu okresu zasiłkowego z 9 do 6 miesięcy. Chodziło o wprowadzenie ograniczeń dopuszczalnych na mocy obowiązujących przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24. 11. 1927 r., gdyż zmiany i reformy głębiej sięgające, a niezbędne dla ratowania wobec kryzysu równowagi budżetów Zakładów U. P. U., mogły być dokonane jedynie na mocy uchwał ciała ustawodawczego i w tym też kierunku dały złożony do Sejmu projekt noweli do powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pragnąłbym zwrócić w tem miejscu uwagę — wyjaśnia p. minister — że tak, jak warunki gospodarce zmusiły do stosowania różnych nadzwyczajnych, przykrych i nieraz, zabiegów dla zrównoważenia bud-

żetu Państwa, tak samo konieczne jest stosowanie daleko nieraz idących posunięć oszczędnościowych w kierunku równowagi budżetów instytucji nadzorczych przez organy państwowe, instytucji których istnienie jest niezbędne. W roku ubiegłym okazało się konieczne przeprowadzenie szeregu zmian w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników fizycznych dla ratowania równowagi budżetowej Funduszu Bezrobocia. Dzisiaj musimy ratować równowagę budżetu Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Leży to w interesie tych Zakładów, a przedewszystkiem szerokich mas pracowniczych.

Przebieg reformy

Jak to już wspominałem — podkreśla p. minister — proponowano Zakładom skrócenie okresu zasiłkowego z 9 do 6 me-

sięcy, na co pozwala obowiązujący statut Zakładu U. P. U. — Jednakże tylko dwa Zakłady: w Królewskiej Hucie i w Poznaniu wprowadziły u siebie tę reformę. Zakłady lwowski i warszawski — odrzuciły odmienne wnioski w tej mierze, przystając co uniemożliwiły sobie dalsze korzystanie z pożyczek jakie uzyskał dział ubezpieczenia na wypadek braku pracy w dziale ubezpieczeń emerytalnych z zastawu za legityłm należności składkowych. Na dzień 1-szy stycznia br. w Z. U. P. U. w Warszawie dział ubezpieczenia na wypadek braku pracy był winien działowi ubezpieczeń emerytalnych zł. 8.365.000, we Lwowie zaś i 100.000 zł.

W warunkach, jakie się wytworzyły w tych dwóch zakładach ministerstwo opieki społecznej, jako władza nadzorcza, nie mogło dopuścić do dalszego zapożyczania się w dziale ubezpieczenia emerytalnego

tem bardziej, że od 1 bm. dział ten rozpoczyna wypłaty emerytalne.

Chciałbym w tem miejscu — zaznaczyć p. minister — jak nasmownie podkreślić, że nie mogą brać na swoje sumienie zezwolenia na korzystanie, chociażby bezrobotnych pracowników umysłowych, z własności pracowników, którzy długoletnią pracą dosłużyli się emerytury i którzy otrzymać ją muszą bezwątpienia. Nie mogą tego — powtarza p. minister — brać na swoje sumienie nie mając zupełnej pewności, iż zaciągnięte pożyczki będą mogły być zwrócone we właściwym czasie.

Zaliczkowe wypłaty

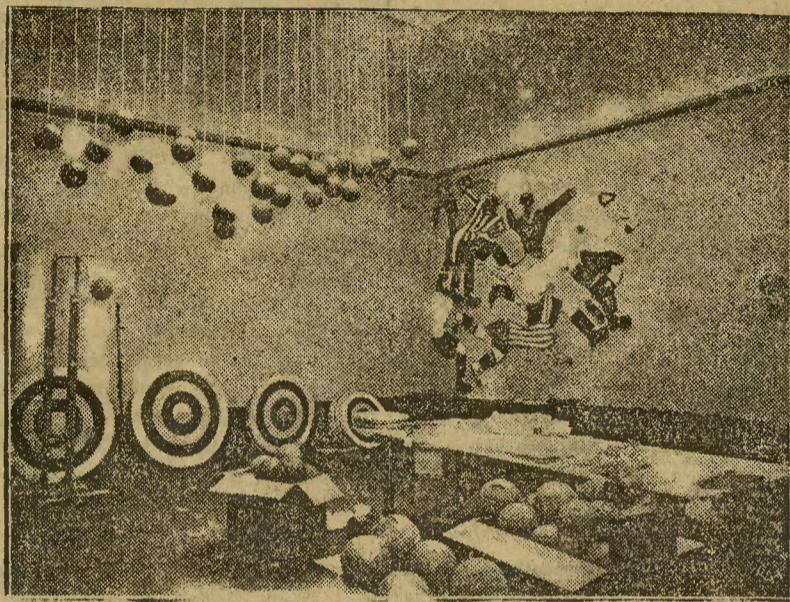
Ne pozostawało więc nic innego, jak wstrzymać chwilowo wypłacanie bezrobotnym pracownikom umysłowym całkowitych zasiłków i ograniczyć się do wypłaty jedynie zaliczek na poczet należnych świadczeń. — Stan ten — wypłacania zaliczek — nie potrwa prawdopodobnie długo i resztę należnych świadczeń bezrobotni pracownicy umysłowi będą mogli otrzymywać stopniowo. Narazie Z. U. P. U. w Warszawie i we Lwowie znalazły się w położeniu wielu bardzo zakładów pracy, które nie są w stanie wypłacać pracownikom pełnych ich zarobków i wypłacają je ratami.

Nie chcąc pogarszać i tak bardzo ciężkiego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych ministerstwo opieki społecznej, jako władza nadzorcza, było zmuszone rozwiązać władze Z. U. P. U. we Lwowie, manowac komisarza rządowego, jednocześnie, w związku z tem, zostało wydane zarządzenie wypłacania bezrobotnym pracownikom umysłowym należnych świadczeń.

Nie tracę nadziei, — kończy p. minister swe uwagi, — że przy wspólnym wysiłku ministerstwa, Związku Zakładów U. P. U. i poszczególnych zakładów, całe to trudne zagadnienie zostanie rozwiązane tak, aby ogół pracowników umysłowych poniósł możliwie jak najmniej ofiar, gdyż niestety muszą szczerze przyznać, że w dzisiejszym położeniu nie można się obejść bez ofiar.

Przypuszczam też, że sprawa wypłaty świadczeń bezrobotnym pracownikom umysłowym w Z. U. P. U. w Warszawie zostanie wkrótce uregulowana i że będą oni otrzymywali, jak i przedtem całkowite należne im zasiłki.

Wystawa lekkoatletyczna w Sztokholmie



Lekkoatletyka cieszy się w całej Szwecji olbrzymim zainteresowaniem, czego dowodem są m. in. stałe wystawy urządzone kolejno w różnych miastach Szwecji, ilustrujące rozwój sportu. Na zdjęciu naszym widzimy otwartą przed kilku dniami w Sztokholmie wystawę przyrządów do sportów lekkoatletycznych.

Propagandowa gra Niemiec w Genewie w sprawie reformy rolnej na Pomorzu

W ciągu bieżącego tygodnia na posiedzeniu Rady Ligi Narodów znajdzie się ponownie skarga mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce na sposób wykonywania reformy rolnej przez władze polskie w stosunku do Niemców, właścicieli większych obszarów ziemskich.

W związku z tą sprawą delegacja niemiecka w Genewie, której żywo sekunduje bawiący tu od kilku dni poseł na sejm z klubu niemieckiego p. Graebe, rozlicza żywą akcję propagandową. Odgłos tej akcji, zakrojonej na wielką skalę znajdujemy w „Journal de Geneve“, w którym usępujący ostatecznie w najbliższych dniach ze swego stanowiska szefowy publicysta tego organu, p. William Martin, zastanawia się nad celem, jaki ma rząd niemiecki, wprowadzając w tej chwili sprawę wykonywania reformy rolnej na Pomorzu

na porządek obrad Ligi Narodów. William Martin dochodzi do przekonania, że sprawa reformy rolnej jest jednym z ogniw wielkiego łańcucha działalności niemieckiej nad spowodowaniem rewizji granic polsko-niemieckich. Rząd niemiecki pragnie, ażeby na terenie międzynarodowym mówiono jaknajwięcej o Pomorzu i ażeby międzynarodowa opinia publiczna miała stale wrażenie, iż na Pomorzu „coś się dzieje“, a ziemia pomorska jest uparczywie przez władze polskie polonizowana.

Skarga niemiecka w sprawie reformy rolnej da się — wedle Williama Martina — pomieścić całkowicie w ramach prac propagandowych niemieckich, mających doprowadzić do rewizji granic. Dyplomacja niemiecka zadowolony się ze sprawą odszkodowań i ze sprawą równouprawnienia zbrojeń, ruszyła

obecnie całą parą na zagadnienie rewizji granic polsko-niemieckich. Dla Williama Martina nie brąja wątpliwości, iż ziemia pomorska jest zamieszкана w olbrzymiej większości przez ludność polską i jest ziemią polską, ale mimo to opinia publiczna, w szczególności kręjów anglo-saskich i Włoch pod wpływem działalności propagandy niemieckiej zaczyna powątpiewać o polskości Pomorza. William Martin wyraża nawet zdziwienie, że niektórzy koła francuskie przychyliają się do perfidnych tez niemieckich. Utrzymanie pokoju — pisze William Martin — wymaga w tej chwili utrzymania stałości granic.

Artykuł Williama Martina zawiera ponadto kilka wskazówek dla rządu polskiego, podjętych — jak pisał autor — jego życiowością dla Polski, której jednakże w jego działalności publicystycznej niezawsze udało się stwierdzić. Wskazówki te streszczają się do porad, ażeby rząd polski zaniechał polonizowania Pomorza (!) przez wywłaszczenie niemieckich właścicieli ziemskich, gdyż Pomorze i tak jest polskie i nie powinno rządowi polskemu zależeć na tem, ażeby liczba obywateli ziemskich, narodowości polskiej wzrosła jeszcze o kilka procent.

Wskazówki te są niebardzo na czasie i niebardzo na miejscu, jeżeli się zważy, że rząd polski w swych wystąpieniach na terenie Ligi Narodów dowiódł, iż reformę rolną na Pomorzu przeprowadza ściśle w zgodzie z procentowym stosunkiem ilości obszarów ziemskich, znajdujących się w rękach niemieckich, do obszarów pozostających w rękach polskich. Specjalny komitet Rady Ligi Narodów uznał prawdziwość tego stwierdzenia w swoim raporcie o stanie sprawy, a rząd polski raport ten akceptował. Nie akceptował natomiast raportu rząd niemiecki i dnia najbliższe pokażą czy przyjęty przez stronę polską raport będzie także przyjęty przez Radę Ligi Narodów.

Szerzą psychozę wojenną Wędrowną wystawą Luftschutzverbandu

Niemcy nie ustają w szerzeniu psychozy wojennej i paniki przed „wtargnięciem“ wojsk polskich i francuskich do niemieckiego Wschodniego. Oto zachodnie Niemcy objeżdża od pewnego czasu wędrowna wystawa „Luftschutzverbandu“, której zadaniem jest zaznajomienie ludności z niebezpieczeństwem wojny gazowej i ataków lotniczych i obrona przeciw tym atakom. Wystawa bawiła już w Kolonii, Düren, Bonn, Akwizgranie, obecnie zaś rozgosiła się w Dortmundzie. Wystawa jest podzielona na 2 części. Część pierwsza obrazuje niebezpieczeństwo, jakie grozi ludności z powietrza, część druga — sposoby obrony przed tem niebezpieczeństwem.

Część pierwsza składa się z wykresów obrazów i rysunkowych i w sposób tendencyjny podkreśla bezsilność Niemców narażo-

nym ze wszech stron na atak z powietrza. Dobitnie podkreślone jest niebezpieczeństwo, grożące ze strony Polski i Francji. W części drugiej umieszczone są urządzenia, demonstrowane, w jaki sposób ludność może ochronić się przeciw atakom gazowym (schrony piwniczne, maski gazowe, urządzenia techniczne itp.) Ogólnie podkreśla się, że łatwiej ochronić się przeciw atakom gazowym, aniżeli przeciw eksplozjom i bombom zapalnym.

Grupy zwiedzających oprowadzają specjalni przewodnicy, którzy w obszernych referatach oświadczenia publiczność. Przewodnicy ci ze specjalnym naciskiem zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony polskiej i na niebezpieczeństwo, grożące Zagłębiu westfalsko-nadreńskiemu ze strony francuskich.

Kłeska Stronnictwa Narodowego w Brodnicy

Mimo braterskiej łączności z Niemcami — przegrali

Przed kilku dniami donosiliśmy o wyborze prezydium Rady Miejskiej w Brodnicy. Przewodniczącym wybrano p. mgr. Zygmunta Stankowskiego, zastępcą przewodniczącego p. dr. Klemensa Malickiego, a zastępcą burmistrza p. dr. Tadeusza Ronowskiego.

Wybory te rzucają jaskrawe światło na malejące wpływy Stronnictwa Narodowego w Brodnicy.

P. Stankowskiemu przeciwstawił no czołowego członka Stronnictwa Narodowego, kandydata na posła do Sejmu przy ostatnich wyborach p. Pawła Gońca. Mimo tego, że na p. Gońca głosowali również i Niemcy, zwycięsko wyszedł p. Stankowski. — Wiceprzewodniczącym Rady został p. dr. Klemens Malicki czynny członek BBWR.

W wyborze zastępcy burmistrza, mimo tego, że członkowie Stronnictwa Narodowego poszli również razem z Niemcami (dobre towarzystwo) wybrany został większość głosów p. dr. Tadeusz Ronowski, prezes Federacji PZOO, prezes Związku Oficerów Rezerwy i b. prezes B. B. W. R. Kontrandydat członek Stronnictwa Narodowego p. Gaitkowski otrzymał zaledwie 8 głosów i to razem z głosami Niemców.

Nowe prezydium Rady Miejskiej daje z jednej strony gwarancje, że

praca na terenie Rady będzie prowadzona poważnie, z drugiej zaś strony świadczy o stale kurczących się wpływach Stronnictwa Narodowego na terenie korporacji miejskiej Brodnicy.

Ludność dość już ma krzyków i demagogii partyjnej i z całą bezwzględnością odsuwa się od tych, — którzy prócz zametu nie potrafią

wprowadzić innych czynników — spokojnej i rzeczowej pracy na terenie samorządu miejskiego.

Kłeska wywarła w szeregach członków Stronnictwa Narodowego przygnębiające wrażenie, tembardziej że konszachtowano wiele, i co przedniejsze meże Stronnictwa liczyły się z pełnym sukcesem, a tu zamiast zwycięstwa przysłała druzgocą klęska.

Demoralizatorzy młodzieży pracują...

Akcja Stronnictwa Narodowego i O. W. P.

Dochodzą nas pogłoski — donosi „Gazeta Polska“ jakoby dnia 23 bm. po dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. w komisji budżetowej Sejmu odbyło się w lokalu klubu poselskiego Stronnictwa Narodowego w Warszawie zebranie, na którym postanowiono oddziaływać na pokrewne temu stronnictwu organizacje młodzieży akademickiej w kierunku rozpoczęcia gwałtownej kampanji na wyższych uczelniach pod hasłem obrony zagrożonej rzekomo autonomji uniwersyteckiej.

Gdyby te pogłoski się sprawdziły mieli byśmy jeszcze jeden naczynny dowód demoralizacji młodzieży przez doświadczonych polityków, pozujących na obrońców nauki. Odpowiedzialność za wnoszenie polityki do uczelni akademickich byłaby wówczas ustalona.

W szeregach młodzieży akademickiej kursują pogłoski, jakoby pewne czynniki polityczne postanowiły dążyć do wywołania nowych rozruchów na wyższych uczelniach, celem wywołania preacji na sejm w związku z rozpatrywaniem obecnie projektem ustawy o ustroju szkół akademickich.

Według tych wiadomości, akcję przygotowuje OWP. i Młodzież Wszechpolska, nie bez udziału t. zw. Naczelnej Konferencji Akademickiej, powołanej przez młodzież endecją na miejsce rozwiązanej N. K. A.

Plan akcji przewiduje organizację wieców „protestacyjnych“ na których zapadać mają ostre uchwały antyrządowe.

Mówi się nawet o przygotowaniach do ogłoszenia strajku na wyższych uczelniach. Pierwszy tego rodzaju eksperyment ma być przeprowadzony w Krakowie, poczem akcja miałaby objąć wszystkie środowiska akademickie.

Gdyby te pogłoski okazały się prawdziwe, należałoby oczekiwać nowych niepokojów na uczelniach. Ponieważ jednak większość młodzieży zwłaszcza niezamożnej jest zainteresowana w ciągłości studiów i prawdopodobnie przeciwstawiłaby się czynnie agitacji rozpolitykowanych grup endeckich, przeto należy się spodziewać, że plany przywódców O. W. P. spełzną na niczem.

Pierwsza Morska Wystawa Fotograficzna w Gdyni

Morska Drużyna Harcerska im. Kr. Władysława IV. w Gdyni w porozumieniu z Komitetem Obchodu 13-tej rocznicy odzyskania Pomorza, organizuje „Pierwszą Morską Wystawę Fotograficzną“. Otwarcie wystawy nastąpi 26-go lutego. Wystawa trwać będzie dwa tygodnie względnie miesiąc. Złożą się na nią: zdjęcia z następujących działów: 1) Morze (żywiol, praca człowieka na morzu); 2) Wybrzeża (brzeg morski, krajobraz, zabytki historyczne, osiedla, typy ludowe); 3) Porty (widoki ogólne, urządzenia portowe, okręty, człowiek i t. p.); 4) Miasto Gdynia; 5) Turystyka morska (podróż morskie, jachting, sporty wodne, plaża).

Zdjęcia o wymiarach minimum 13 X 18, naklejone na karton z podaniem na odwrocie nazwiskiem i imieniem autora oraz nazwą tematu, przysyłać do dnia 19 lutego pod adresem: Mieczysława Nogajewskiego, Gdynia, ul. Starowiejska 18 „Pierwsza Morska Wystawa Fotograficzna“. Fotografowie amatorzy, którzy posiadają dobre zdjęcia nawet mniejszych wymiarów, mogą przysyłać negatywy, odpłacając jednocześnie 2 zł. od sztuki na koszty powiększenia. Zdjęcia przez cały czas wystawy będą ubezpieczone.

Najlepsze zdjęcia będą nagrodzone cennymi nagrodami i dyplomami.

Opłata od wystawcy bez względu na ilość fotografii, wynosi 5 zł. (pięć złotych).

Opłaty należy przysyłać na konto P. K. O. Nr. 170.158 (Bank Gosp. Krajowego oddział Gdynia) z zaznaczeniem na odwrocie odcinka „Pierwsza Morska Wystawa Fotograficzna“.

Przed obchodem Rarańczy

Komitet II Brygady Legionów Polskich przypomina, że w dniach 18 i 19 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód 15-lecia Rarańczy, połączony ze zjazdem ogólnolegionowym i powoiackim. Uczestnicy zjazdu, będący funkcjonariuszami państwowymi, będą mogli na czas zjazdu otrzymać urlopy i w tym celu winni się zawczasu zgłosić do swych władz przełożonych.

Z ruchu harcerskiego

W ostatnich dniach odbyło się pierwsze w bieżącym roku szkolnym posiedzenie Rady Starszego Harcerstwa. T. zw. starsze harcerstwo grupuje młodzież harcerską wyżej lat 18-tu, odbywającą studia akademickie, bądź też pracującą zawodowo. Organizacyjnie starsze harcerstwo podlega ogólnym władzom Zw. Harcerstwa Polskiego.

Na posiedzeniu Rady omawiano projekt regulamnu dla zrzeszeń starszego harcerstwa, sprawę programu prac harcerzy, pracujących zawodowo, oraz program prac harcerzy — uczniów wyższych klas gimnazjalnych, którzy po ukończeniu szkoły przejść mają do kadr starszego harcerstwa. Na następnym posiedzeniu Rady Starszego Harcerstwa omawiane będą sprawy prasy harcerskiej, oraz harcerstwa żeńskiego.

Kto wygrał?

Losowanie książeczek oszczędnościowych

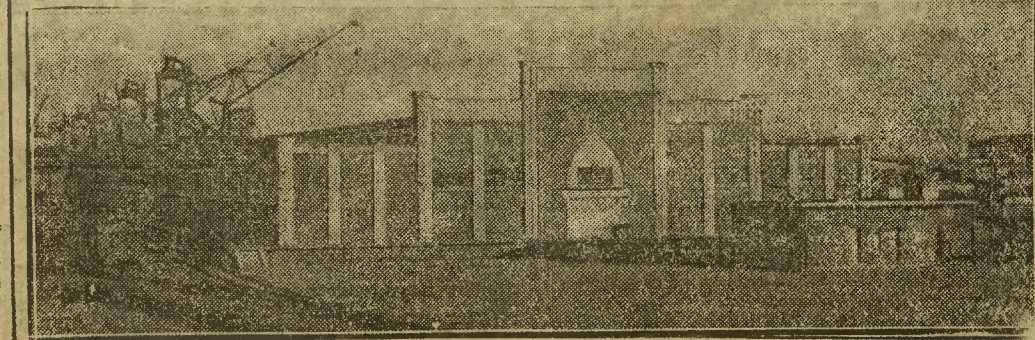
Dnia 25 stycznia br. odbyło się w P.K.O. XVI w rządu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji IIej. Premje w wysokości zł 1.000 padły na następujące numery książeczek:

52.085	67.587	81.610	93.941	102.782	111.502
52.283	68.550	82.497	95.083	103.313	111.903
53.701	69.235	82.705	95.146	103.699	112.078
53.786	69.247	83.980	96.586	103.931	112.153
54.310	70.175	84.607	96.655	105.196	112.495
55.014	71.567	86.423	96.721	105.770	112.605
55.575	72.492	86.602	96.757	105.781	112.942
56.625	72.519	86.626	97.284	106.298	113.569
57.744	73.689	87.158	97.519	106.868	113.709
57.926	75.100	87.389	98.174	106.914	114.361
58.194	75.259	88.160	98.412	107.234	114.516
58.476	75.467	88.282	99.584	107.606	115.480
58.635	75.800	88.681	99.617	107.608	115.814
59.008	75.952	88.926	99.815	107.642	116.011
59.413	76.320	89.331	100.072	107.871	116.067
59.703	76.705	90.580	100.631	108.008	116.068
60.773	77.765	91.111	100.651	108.236	116.548
60.279	78.861	91.647	100.713	109.597	117.859
61.302	78.932	91.739	100.732	110.310	118.653
61.439	79.436	91.974	101.002	110.313	118.726
61.518	79.753	92.050	101.243	110.406	118.809
62.311	79.896	92.167	102.077	110.610	118.920
64.107	80.121	92.581	102.116	110.814	
64.142	80.232	92.829	102.273	110.991	
64.445	80.341	93.372	102.501	111.017	
64.825	80.827	93.373	102.353	111.200	

Rozbudowa portu w r. 1932

Mimo szczególnie ciężkie warunki budżetowe, rozbudowa portu gdyńskiego w roku 1932 nie tylko nie została zahamowana, ale stale posuwała się naprzód. Tak więc w ciągu roku ubiegłego wykonano w porcie ok. 500 m. bieżących nowych nabrzeży

z bawelnianych o powierzchni składowej 12.000 mtr. kw., magazyn hali śledziowej o powierzchni 2.070 mtr. kw oraz mały magazyn firmy „Mopol“, liczący 200 mtr. kw. powierzchni na nabrzeżu angielskiem. Iloziatem rozpoczęto budowę drobnicowe-



Na zdjęciu naszym widzimy standartowy magazyn bawelniany na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych o powierzchni 12000 mkw, obsługiwany przez 8 dźwigów półportalowych o nośności 3 t. każdy.

ustawiono 10 nowych dźwigów, w czym 2 dźwigi bramowe, 7-tonowe na nabrzeżu holenderskiem oraz 8 półbramowych — trzytonowych na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Ukończono również budowę trzech magazynów hangaru nr. 6, na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych, w tem t. zw. maga-

zyn bawelniany o powierzchni składowej 12.000 mtr. kw., magazyn hali śledziowej o powierzchni 2.070 mtr. kw oraz mały magazyn firmy „Mopol“, liczący 200 mtr. kw. powierzchni na nabrzeżu angielskiem.

Iloziatem rozpoczęto budowę drobnicowych magazynów o powierzchni składowej 120.788 mtr. kw.

Gdynia — ośrodkiem handlu surowcami włókienniczymi

Największym bodaj sukcesem pracy portu gdyńskiego w roku ubiegłym jest skoncentrowanie przywozu do Polski surowców włókienniczych, jak np. bawełna, juta i i., które przed tem przychodziły do nas nie bezpośrednio z krajów produkcji. Jest to wynik długotrwałych wysiłków, zarówno ze strony samego portu, jak i władz państwowych oraz sfer gospodarczych. Nie bez znaczenia jest także pozyskanie szeregu regularnych linii okrętowych z portami w krajach produkcji tych surowców.

W roku 1932 przywieziono do Gdyni ogółem 26.839 ton bawelny, co odpowiada ilości około 130 tys. bel, czyli o 20.775 ton, a o blisko 100.000 bel więcej niż w roku poprzednim. Z ogólnej ilości bawelny, przywiezionej w roku ubiegłym przez Gdynię 1.955 ton, nadeszło jako artykuł tranzytowy, przeznaczony dla Czechosłowacji.

Wielki przywieziono do Gdyni w roku 1932 5.083 tony, gdy w roku poprzednim przywieziono zaledwie 31 ton, juty — 4.654 ton, gdy w roku poprzednim przywozu tego artykułu zupełnie nie było, wreszcie szałku, konopi i innych — 426 ton, gdy w roku 1931 tylko 51 ton.

Małżeństwa i zgonu

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu III kwartału roku 1932 liczba małżeństw w Polsce wynosiła 52.180, liczba urodzeń 223.574, liczba zgonów 115.183, w tem 41.337 zgonów niemowląt. Przyrost naturalny wynosił 113.391 osób. Liczba zawartych małżeństw na 1000 mieszkańców wynosi 6,3, liczba urodzeń żywych 28, liczba zgonów 14,1, przyrost naturalny 13,9.

Komisarz rządowy w lwowskim Z. U. P. U.

Minister opieki społecznej rozwiązał władze Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. Na stanowisko komisarza rządowego lwowskiego Z. U. P. U. p. minister powołał dr Władysława Stesłowicza, dotychczasowego prezesa zarządu ZUPU. we Lwowie, b. ministra poczt i telegrafów.

Program obrad komisji do spraw handlu

Program obrad następnego, drugiego z kolei posiedzenia komisji doradczej do spraw handlu, które odbędzie się w dniu 28 b. m. pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego obejmie te wszystkie tematy, jakich nie wyczerpały obrady poprzedniego zebrania Komisja do spraw handlu zajmie się na tem zebraniu sprawami związanymi z postępowaniem egzekucyjnym władz skarbowych, problemem ksiąg handlowych, likwidacją zaległości w opłatach ubezpieczeniowych oraz z rewizją pojęcia o pracowniku umysłowym w handlu.

Polska żegluga na wystawie chicagowskiej

W tych dniach w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja delegatów przedsiębiorstw żeglugowych i portowych oraz izby handlowej polsko-amerykańskiej, na której omawiana była sprawa udziału żeglugi polskiej i portów w międzynarodowej wystawie w Chicago, która odbędzie się w czerwcu r. b.

Ziemiaki do Francji

W myśl dekretu z dnia 20 bm., ogłoszonego w dniu 21 bm. rząd francuski wprowadził na okres do 1 października br. niezmiernie ważne dla Polski podwyżki stawek celnych na ziemniaki i przetwory ziemniaczane. Mianowicie, ziemniaki świeże, importowane do Francji w okresie od 1 marca do 1 lipca, będą opłacać, według taryfy minimalnej t. zn. stosowanej wobec importu z Polski — 42 franki od 100 kg wagi brutto, podczas gdy dotychczasowe cło wynosiło 21 franków. Stawka celna na ziemniaki świeże, importowane do Francji w pozostałym okresie roku została podniesiona z 15 do 30 franków, na ziemniaki suszone z 50 do 100 franków, na płatki ziemniaczane, przeznaczone wyłącznie na paszę — z 25 do 50 franków, na mączkę kartoflaną i krochmal z 120 do 150 franków od 100 kg.

Uchwalone podwyżki uzyskały natychmiastową moc obowiązującą. Jednocześnie zniesiony został system kontyngentowania przywozu ziemniaków do Francji na pierwszy kwartał r. b.

KRONIKA

SOBOTA
28
STYCZNIA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-lat.

Piątek Jana Złotoustego

Sobota Walerego

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 28 bm włączenie pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85; Apteka przy Placu Centralnym ul. Marszałka Focaa, 10, tel. 19 62; i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1115

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Plastyków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI

W piątek: „Raz na 1000 lat”.

W sobotę: premiera głosej sztuki amerykańskiego pisarza Sheldona p. t. „Romans”. Piękna i głęboka sztuka w 3 aktach z prologiem i epiLOGIEM porusza odwieczną zagadkę serca ludzkiego. Nadzwyczajna budowa sztuki, w której rzecz rozgrywa się w Nowym Jorku w roku 1900 i 1850, znakomite walory sceniczne udźwierały jej drogę do tryumfalnego pochodu po całym świecie. Główna rola włoskiej śpiewaczki Rity Cavallini, mającej dzisiaj tradycję dzięki grze najznakomitszych artystek świata znajduje świetną odtworczynię na naszej scenie w osobie nowo pozyskanej sily p. Z. Barwskiej. Staranna i pomysłowa reżyseria St. Skalskiego, wyborna obsada najlepszych sił artystycznych teatru, efekty muzyczne oraz piękne wnętrza F. Krassowskiego muszą zapewnić długotrwałe powodzenie tej pięknej sztuce.

W niedzielę po południu po cenach niższych dwie godziny ustawicznego śmiechu na operetce „Raz na 1000 lat”.

W poniedziałek (ceny niższe) zawsze mile słuchana „Marietta” W. Kolla.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — wzruszający dramat o przepięknej wystawie p. t. „Zbrukana lilia” z Corinnes Griffith Ritą la Roy i Ralphem Forbes'em w rolach głównych. Ponadto dobrowy nadprogram. Całość 14 wielkich aktów

Baltyk: — emocjonująca atrakcja dla miłośników wrażeń i przygód niebezpiecznych p. t. „Triumf cowboya”, w której porywa swą grą niezrównany Kan Maynard. Ponadto doskonały dramat p. t. „Plac Waszyngtona nr. 13”. Początek seansów o godz. 17.

Kryształ: — dziś poraz ostatni rewelacyjne arcydzieło filmowe, osnute na tle przeżyć tajemniczej postaci kobiety - szpiega p. t. „Mata Hari” w rolach głównych Greta Garbo i Ramon Navarro. Ponadto dobrowy nadprogram.

Marysieńka: — Dramat wschodni „Miłość Arabki”, oraz komedia „Zwycięzca”.

Nowości: — wspaniały dźwiękowiec p. t. „Baski i cienie miłości” z fascynującą Silvią Soney i Fredykiem Marchem w rolach głównych. Akcja, pełna niezwykłego napięcia porzywa widzów. Ponadto interesujący tygodnik Paramount'a.

Rewja: — „Róża z Rawensbergu”. Na scenie rewia p. t. „Prez z kryzysem”.

Wojskowe: — sensacyjny obraz trzymający widza w ciągłym napięciu p. t. „Ta'erni z obronca” z Harry Pelem w roli głównej. Nad program pikantna komedia „Początek seansów dnia 27 bm o godz. 19 i 21, dnia 29 bm o godz. 15 19 i 21”.

Sala dobrze ogrzana. Ceny biletów tylko 15 gr.

Wielka sala

— Plenarne zebranie nauczycielskiego Koła BBWR odbędzie się w piątek dnia 27 bm o godz. 18 w salce Rady Grodzkiej przy ulicy Mostowej 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Zw. Powstańców i Wojaków R. P. im. Marsz. Piłsudskiego. Walne zebranie odbędzie się dnia 28 stycznia (sobota) o godz. 19 na sałce Jana Jurrata przy ul. Chelmińskiej róg Grunwaldzkiej „Złoty Róg”.

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 30 bm, wieczorem o godzinie 8 w Hotelu Lenińskiego przy ul. Długiej. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

— Ostre strzelanie. W dniu 31 stycznia br. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty w k.p. przeprowadzać będzie 62 pp ostre strzelanie.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Ekspozycja meldunkowa przy ul. Ks. Skorupki 2, Magistrat — Wydział Ewidencji

Z pod znaku zielonej gwiazdy

Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów przy pracy

Najżywniejsi esperantysty bydgoscy, — zrzeszeni w Bydgoskim Towarzystwie Esperantystów (Societo Esperanto) mimo krótkiego swego istnienia, mogą się już poszczycić nie małym dorobkiem pracy. Dowodem tego ostatnie walne zebranie roczne, odbyte przed kilkoma dniami w auli Gimnazjum klasycznego, przy nader licznych udziałach członków i sympatyków

Obrady zajął prezes Societa p. Edmund Fethke, który w krótkich słowach przedstawił cel zebrania, oddając równocześnie dalsze przewodnictwo p. Pankratzowi.

Z kolei nastąpiły sprawozdania Zarządu, z przebiegu całorocznej działalności. Jak wynikało z szczegółowej relacji prezesa p. Fethkego Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów współdziała ściśle z Naukowem Tow. Esperanckiem w Bydgoszczy, które grupuje starsze społeczeństwo. Najlepszym wyrazem harmonijnej współpracy to liczba wspólnych zebrań, których cyfra dochodzi do 50 w ciągu roku.

Bydgoska gwiazda esperancka zabiłya również na firmamencie Szwecji, dokąd członek i sekretarz tut. Towarzystwa p. Jan Fethke — (Jean Forge) na zaproszenie tamtejszych sfer esperanckich wyjechał, wygłaszając w czasie swego pobytu około 15 ciekawych odczytów o Polsce w różnych miastach gościnnego kraju.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutionarium, przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się następująco: pp. Edmund Fethke — prezes; Pfefferkorn — wiceprezes; Klodziński Fr. — sekretarz, H. Ezopówna — skarbniczka, Reinhold — bibliotekarz, Hamann prezes autonomicznego kola esp. Absolwentów Szkół Handl. Patallong — prezes autonom. Kola uczni. Państw. Gimn. Klasycznego oraz pp. Pankratz, Szulc i Prengiel — członkowie Komisji Rewizyjnej.

Następnie przyjęto przez akklamację nowo pracowany statut Towarzystwa, poczem nastąpiła część nieoficjalna poświęcona pożegnaniu jednego z członków p. Koli Ajaji, sympatycznego murzyna, który w tych dniach wyjeżdża z Bydgoszczy, na dłuższe tournée po Polsce, zamierzając we wszystkich miastach, gdzie istnieje zorganizowany ruch esperancki — wygłosić szereg odczytów o kulturze i życiu murzynów północnej Afryki, z nad jeziora Lagos.

Wzruszony serdecznym pożegnaniem i gościnną zaznaną w Bydgoszczy p. Ajaji odśpiewał kilka piosenek murzyńskich i wygłosił po esperancku odczyt o zwyczajach swych współziomków, na czem zebranie zakończono

Konstytucyjne zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Szubinie

Praca Związku Strzeleckiego cieszy się nader poparciem naszego społeczeństwa, — czego najwymowniejszym dowodem jest ukonstytuowanie się nowego Koła Przyjaciół Zw. S. w Szubinie. Projektodawca i inicjator całej akcji, p. burmistrz Grus zwołał w ub. sobotę 21 bm. zebranie konstytucyjne, na którym po przeczytaniu regulaminu Koła Przyjaciół ZS, przystąpiono do wyboru Zarządu Koła.

W skład Zarządu weszli pp. dr. Kuryllo, burmistrz Grus, dyr. Bilski i red. Kapsa. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Niziołkiewicz,

Baryżewski i Ściesiński.

Następnie przystąpiono do sprawy składek miesięcznych. Po dłuższej ożywionej dyskusji przyjęto jako podstawę składek członkowskich dobrowolne opodatkowanie się wszystkich członków poczynając od najmniejszej stawki 50 gr. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebrania konstytucyjnego p. ref. Poltowicz w krótkich lecz serdecznych słowach apelował do zebranych by chętnie współpracowali ze Związkiem Strzeleckim na terenie miasta Szubina poczem zebranie solwowało.

Grzesznicy z amatorsiwa

Są i tacy. Niby zawód uczciwy mają, a jednak puszczaają się „na bok” spraculicznie, o czasie do czasu, zależnie od konjunktury, okazji, „sprzyjających” okoliczności. Gdzieś tam w zakamarkach duszy drzemie atawistyczny pociąg ku złu, któremu dla nierzadko upust tak sobie dla fantazji. Sek w tem, że fantazje takie kończą się zazwyczaj smutnie, jako iż osobliwy pech fantastów prześladowuje.

Do rzędu tych ostatnich zaliczyć należy 25 letniego Aleksandra Nowickiego z Fordonu, — który w kwietniu ubiegłego roku wlamawszy się nocą do magazynu firmy Medzeg usiłował skraść kilka desek. Szmer i hałas w magazynie zaalarmował stróża nocnego, który przy pomocy wernego swego psa zdołał czepliwie amatora desek in flagranti. Stawiony przed obliczem sądu gagatek wypierał się winy w sposób rozczulająco nieudolny, tłumacząc się dowsipnie, że zajrzał tylko do magazynu, by zobaczyć czy nieukrywa się w nim jakiś złodziej. Wobec obecności, sądząc po smerach w chwili gdy przechodził obok składu, mógł się domyśleć.

Sąd w uznaniu wyjątkowej gorliwości i troski podsądnego o dobro bliźniego, wlepił nie

w ciemną bitęmu Olesiovi 2 miesiące więzienia

Drugim taki kawalarz — to 20 letni Andrzej Nowacki z Wyrzyska również z zawodu robotnik. Tenże jednej nocy wrześnieowej roku ub. wlaźł po wyważeniu drzwi do szopy rolnika Kazimierza Rzemyszkiewicza w Wyrzysku, — skąd ściągnął rower wartości 250 zł. — Długo na nim nie bijał, gdyż następnego dnia przy chwycyony został przez zawiadomionego o kradzieży posterunkowego, który chłopaczka z miejsca osadził w areszcie. Tak tedy powędrował Nowacki do Sądu Okręgowego by w skrótsze wyspowiadać się z brzydkich swych naradów. „Kreć!” jak z nut, iż nie miał zamiaru skraść roweru, jeno pożyczyl go sobie, by użyć przejażdżki na świeżem powietrzu, za którą przepada.

I tym razem Sąd nie uznawając tej formy pożyczki, jakkolwiek wykazywał pełne zrozumiienie dla rozkoszy sportu kolarskiego, zaplanował przygodnemu rowerzycy 3 miesiące więzienia.

Obu powyższym małym grzesznikom darowane zostały na mocy obowiązującej amnestii kary więzienne.

Ludności podaje do wiadomości, że przyjmowanie meldunków w ekspozyturze meldunkowej przy ul. Ks. Skorupki 2 (gmach Łazni Miejskiej) odbywać się będzie od dnia 25 bm po zawsze dwa razy w tygodniu i to we wtorki i piątki od godz. 8 do 11 w poczekalni Łazienki Miejskiej.

— Stowarzyszenie Techników i Stowarzyszenie Elektryków. W piątek dnia 27 bm o godz. 20 i pół w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Chocimekiej 5 referat p. inż. Błażowskiego na temat: „O indukcji elektrycznej i magnetycznej.”

— Delegat Rady Adwokackiej w Poznaniu na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości interesowanych ze stronom, które uzyskały w Sądzie w swych sprawach procesowych prawo wyboru nie przysługujące prawo wyboru adwokata a wnioski o przyznanie im adwokata podanego będą uwzględniane jedynie pod warunkiem że odnośny adwokat wyrazi na to pisemnie swą zgodą i to pisemnie poświadcze

nie wpłynie do Delegata Rady Adwokackiej jeszcze przed wyznaczeniem adwokata na prawie ułogich w danej sprawie. Poza tem wnioski stron o wyznaczenie adwokata według własnego wyboru pozostawione będą bez rozpatrzenia i odpowiedzi.

Hotel Royal

WARSZAWA, CHMIELNA 31,
obok Dworca Głównego

poleca ciepłe, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami. 45

Bezpłatny garaż — przy niskim.

Ze sportu

Final walk o czarny krawiec

„Polonia” mistrzem; BW. wice-

mistrzem miasta Bydgoszczy
Przedwczoraj wieczorem rozegrany został final walk o tytuł mistrza miasta Bydgoszczy w hokeju na rok 1933, który w spotkaniu zeszłorocznego mistrza — BKS „Polonia” z drużyną Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przyniósł zwycięstwo Polonii w stosunku 3:0 (2:0 1:0, 0:0)

Gra, prowadzona wskutek dotkliwego mrozu w nadzwyczaj ostrem tempie, stała przez wszystkie tercje pod znakiem „Polonii” Gole dla zwycięzców strzelili: Świątkowski — 2 i Szejder 1, pozatem wyróżniła się gra Labenca. Niechybnie wynik byłby cyfrowo znacznie większy gdyby nie ofiarna obrona bramkarza BTW który ratował zdecydowanie szereg krytycznych sytuacji rozgrywanych nieraz tuż pod samą bramką. Nie można tego samego powiedzieć o bramkarzu Polonii — Kimmelu — który stanowczo nie miał pola do popisu choćby z tego względu, że przez cały czas gry nie padł na jego bramkę ani jeden strzał.

Sędziowali po połowie pp. Jankowski i Siwkowski.

Zainteresowanie publiczności — dość znaczne

A. Z. S. mistrzem Poznania w hokeju

Poznań, 26. 1. (PAT). Wczoraj odbył się w Poznaniu rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu pomiędzy A. Z. S. a Wartą. Zwyciężyła ponownie drużyna A. Z. S. w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)

Ogólno-akademickie mistrzostwa narciarskie w Wiśle

Warszawa, 26. 1. (PAT) W dn 4 i 5 lutego br. odbędą się w Wiśle na Śląsku pod protektorem wojewody Głazyskiego trzecie ogólnoakademickie mistrzostwa narciarskie Polski. Zawody obejmą zostaną przez wszystkie środowiska akademickie z całej Polski. Oczekiwany jest również przyjazd narciarzy z zagranicy, którzy wezmą udział w skokach rozgrywkowych.

Cracovia bity K.T.H. 4:0

Kraków, 26. 1. (PAT) Wczoraj, w ramach zawodów o mistrzostwo Krakowa w hokeju rozegrany został mecz pomiędzy Cracovią a Krynikiem Towarzystwem Hokejowym z wynikiem 4:0 (3:0, 0:0 1:0) dla Cracovji.

BBSV. w Sosnowcu

Sosnowiec, 26. 1. (PAT). W meczu hokejowym B. B. S. V. z Bieleka odniosł zwycięstwo nad Politycznym Klubem Sportowym z Sosnowca 2:0 (0:0 0:0 2:0)

Szkolę w czasie mrozów

Warszawa 26. 1. (PAT). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy pomina zarządzenie z dnia 30 stycznia 1922 roku o obowiązku szkolnym podczas mrozów. W myśl powyższego zarządzenia Ministerstwo zezwala dyrekcjom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwienie nieobecności w szkole, zwłaszcza młodszycy dzieci w tych razach, gdy temperatura zewnętrzna wynosi minus 20 stopni Celsjusza. Zasadniczo z powodu mrozów nie należy przerywać biegu zajęć w szkole. — W tych jednak wypadkach, w których szkoła dla tych lub innych powodów, jak np. brak opału, wadliwe urządzenie pieców, żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży temperatury przy najmniej plus 10 stopni Celsjusza, można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć, do nosząc o tem władzy szkolnej.

Z Funduszu Bezrobocia

W dniu 25 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu uchwalono na wniosek komisji budżetowej preliminarz Funduszu Bezrobocia na rok 1933. Preliminarz ten przewiduje m. in. na ustawowe zasiłki dla bezrobotnych robotników sumę 31.843.600 zł na cały rok.

Po stronie wpływów w preliminarzu budżetowym Funduszu Bezrobocia na rok 1933 przewidziana jest suma 45.538.900 zł. Na sumę tę składają się wpływy z tytułu wkładek ubezpieczeniowych, oraz ustawowej opłaty na rzecz R. B. ze skarbu państwa.

Drogerzyści pomorscy a nowa ustawa aptekarska

Ub. niedzieli odbyło się w Grudziądzu roczne walne zebranie obwodu III-go Związku Drogerzystów R. P.

Zebrań zgalił prezes Obwodu p. T. Skrzypczak z Torunia, poczem wybrano przewodniczącym zebr. p. A. Wellengera z Działdowa. Odczytane protokoły z ostatniego miesięcznego i ostatniego rocznego walnego zebrania przyjęto bez zmian.

Następnie p. prezes Skrzypczak składa sprawozdanie z rozwoju Obwodu w roku ubiegłym. Ze sprawozdania wynika, że Obwód bardzo pomyślnie się rozwija, czego dowodem nie tylko większa ilość zebrań, ale i większa ilość członków, która wynosi obecnie 96. — Ze sprawozdania skarbnika, p. T. Joachimczyka z Grudziądza, wynika, że wpływy były mniej więcej te same co w roku ubiegłym. — Saldo na 1 stycznia 1933 wynosi 547,43 zł.

Bardzo obszerna sprawozdanie z działalności komisji szkolnej zdaje prezes komisji p. L. Ed. Hanczewski z Grudziądza. Szkoła grudziądzka pomyślnie się rozwija. Na kurs jednoroczny uczęszcza obecnie 18 członków. Egzamin dyplomowany odbędzie się w dniach 11 i 18 czerwca br.

Na wniosek p. H. Scherkego z Jabłonowa udzielono skarbnikowi i całemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum, po krótkiej dyskusji, w której głos zabierali pp.: W. Tuszyński, J. Lange, E. Nagórski, D. Klimek, K. Skibowski z Nowego Miasta, W. Ostrowski z Wąbrzeźna i Rosiński.

Następnie generalny sekretarz Związku p. Ksawery Gadebusch z Poznania wygłosił obszerny referat o projekcie ustawy aptekarskiej, który już został złożony przez Ministerstwo Opieki Społecznej do Sejmu. Po referacie przyjęto w sprawie ustawy następującą rezolucję: Obecni na rocznym walnym zebraniu w dniu 22 stycznia 1933 r. w Grudziądzu drogerzyści pomorscy uchwalili jednogłośnie prosić Wysoki Sejm o łaskawe uwzględnienie propozycji do projektu ustawy aptekarskiej, złożonych przez centralną organizację t. j. przez Związek Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu, które idą nie tylko po linii utrzymania dotychczasowego stanu posiadania zawodu drogistowskiego, ale i po linii dobra jaknajszerszych kół społeczeństwa, którym pragnie się zapewnić środki lecznicze po jaknajniższych cenach. W dzisiejszym właśnie ciężkim kryzysie gospodarczym jaki Polska przechodzi, nie można, naszym zdaniem, rozszerzać monopolu aptekarskiego z krzywdą właścicieli drogerji, dobrych płatników podatkowych oraz szerokich rzesz konsumentów.

Rezolucję powyższą, oprócz do Sejmu, wysłano także do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i do Ministerstwa Opieki Społecznej.

W skład nowego Zarządu wybrano pp.: Zarząd Obwodu III na rok 1933 składa T. Skrzypczak z Torunia — prezes, L. Ed. Hanczewski z Grudziądza — wiceprezes, K.

Podgórz

— Z życia 31 p. a. l. Wczoraj odbyła się w 31 pal. uroczystość zakończenia roku w szkole podoficerskiej pułku. W mszy św. którą odprawił ks. prałat Kroczyński wzięli udział pp.: dowódca pułku p. ppłk. Latawiec p. ppłk. Rodewald, komendant szkoły p. kpt. Czech, dowódca dywizjonów, przedstawiciele społeczeństwa Podgórza oraz delegat dyw. pom. art. p. kpt. Patek. Od stopni ołtarza podniosło kazanie wygłosił ks. prałat Kroczyński, wskazując na piękną historję armji polskiej. Podczas mszy św. przygrywała orkiestra 31 pal. po nabożeństwie zaś chór uczniów szkoły odśpiewał „Boże coś Polakę”.

Następnie przed dowódcą pułku odbyła się defilada i uroczyste zdjęcie flagi z gmachu szkoły, podczas czego przemówił p. ppłk. Rodewald. Z kolei po wspólnej fotografii odbył się obiad żołnierski podczas którego przemawiali pp.: ppłk. Latawiec, burmistrz Stamirowski, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po obiedzie nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw, nagród i odczytanie awansów, poczem imieniem uczniów przemówił kapral Stasiak dziękując przełożonym za troskliwą opiekę i naukę. — W końcu przemówił raz jeszcze p. ppłk. Latawiec dziękując komendantowi szkoły i wykładowcom za trudny, a słuchaczom za wyteżoną pracę.

W sobotę nadchodzącą staraniem uczniów szkoły odegrana zostanie w Podgórzu w Domu Polskim rewja pt. „Zegnaj szkolni” Wstęp 50 groszy Dochód przeznaczony zostanie na dożywianie dzieci bezrobotnych Podgórza.

Sikora z Torunia — sekretarz, W. Tuszyński z Grudziądza — zastępca sekretarza, T. Joachimczyk z Grudziądza — skarbnik, J. Lange z Grudziądza — bibliotekarz oraz radni: A. Wellenger z Działdowa, St. Wawrzynowicz z Tucholi, M. Olejniczak z Torunia, J. Pruchniewski z Wąbrzeźna, A. Galdyński z Torunia i J. Ostrowski z Czerska.

Komisja rewizyjna składa się z pp. K. Tomczaka z Brodnicy i J. Scheerkego z Jabłonowa. Komisja szkolna składa się z pp. L. Ed. Hanczewskiego, który jest prezesem, skarbnikiem i sekretarzem w jednej osobie, W. Tuszyńskiego, T. Joachimczyka, St. Wawrzynowicza, A. Wellengera i J. Langego.

Delegatami wybrano pp.: T. Skrzypczaka, L. Ed. Hanczewskiego, A. Galdyńskiego, K. Sikorę i M. Kłosowskiego z Łasina.

W wolnych głosach ustalono terminy przyszłych zebrań i tak, dnia 2 kwietnia rb odbędzie się zebranie obwodowe w Wąbrzeźnie, 18 czerwca w Grudziądzu, a w miesiącu lipcu z okazji 700 lecia istnienia Torunia, odbędzie się Zjazd Drogerzystów w Toruniu. — Pozatem omawiano bardzo obszernie sprawy podatkowe, świadczenia społeczne, sprawy uczniów drogerji itd. Głos zabierali pp.: Rosiński, Kłosowski, Klimek, Tuszyński, Nagórski. Wszelkich potrzebnych wyjaśnień udzielał p. prezes Ksawery Gadebusch.

Społeczeństwo pow. lubawskiego w holdzie Weteranów Powstania Styczniowego

Z okazji 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego starosta lubawski p. Dr. Tomczyński w towarzystwie Powiatowego Komendanta Policji Państwowej p. komisarza Skalskiego oraz prezesa Związku Strzeleckiego p. naczelnika Kulikowskiego przybyli w dniu 21 bm. do weteranów Powstania Styczniowego pn. Franciszka Sadowskiego w Samplawie a następnie Franciszka Jaworowskiego w Lubawie, którym złożyli w imieniu Rządu władz i organizacji wyrazy czci i holdu wręczając im przy tej sposobności odpowiednie pisma i dyplomy od Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego, od Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obroń-

ców Ojczyzny, od funkcjonariuszów Policji Państwowej, powiatu lubawskiego, od Zarządu Koła Oficerów Rezerwy, oraz od Zarządu Koła Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.

Pozatem p. starosta dr. Tomczyński komisarz Skalski i prezes Związku Strzeleckiego Kulikowski jako legjoniści złożyli również od siebie najserdeczniejsze życzenia bohaterom powstania styczniowego.

Przy tej sposobności warto nadmienić, że 94 letni weteran Franciszek Sadowski w Samplawie jest odznaczony Medalem Niepodległości a 89-letni Franciszek Jaworowski z Lubawy Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

Echa nadużyć w Magistracie bydgoskim

Jak już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy, w Magistracie bydgoskim ponownie wykryto nadużycia kasowe, dokonywane przez czas dłuższy w Wydziale Administracji Nieruchomości.

W związku z wykryciem defraudacji, został onegdaj przesłuchany przez sędziego śledczego przy S. O. w Bydgoszczy b. urzędnik miejski 29 letni Mieczysław Wnuk, pełniący funkcję kierownika biura Wydziału Nieruchomości. Przesłuchany przyznał się do zdefordowania sumy ca 3000 zł, którą zużył rzekomo na pokrycie zobowiązań wekslowych członków swojej rodziny. Nadużycia dokonywane były systematycznie, co od marca 1932 r., co

było możliwe do ukrycia ze względu na niedokładną kontrolę. Wnuk przyjmował sumy z tytułu dzierżawy mieszkań w budynkach miejskich, lecz zamiast odsyłać zainkasowane wpływy w całości do kasy, uwidaczniał je tylko w podręcznych kwitarruszach, wpisując równocześnie do ksiąg głównych pozycje mniejsze. Powstałe stąd „dyferencje” szły do kieszeni urzędnika.

Na skutek powyższych wyników śledztwa, sędzia śledczy zastosował względem Wnuka areszt, jako środek zapobiegawczy. Wnuk odpowiadać będzie z art. 268 par. 2 w związku z art. 291 k. k., za sprzeniewierzenie w czasie pełnienia służby.

Śmiałe włamanie w Czersku

Z zamkniętej skrzyni skradziono przeszło 7 tysięcy złotych

Ubiegłej niedzieli pomiędzy godz. 14 a 16 włamano się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania wdowy 80-letniej Tyburczy Pauliny w Czersku. Złoczyńcy z zamkniętej na kłódkę skrzyni skradli 7.125 złotych i 32 dolarów gotówką.

W toku dochodzeń przytrzymało jako podejrzanych o tą kradzież dwóch osobników, których oddawiono do Sądu Grodzkiego w Czersku.

Staruszka otrzymuje miesięcznie 108 zł. zaopatrzenia emerytalnego po mężu, który brał udział w wojnie światowej, w czasie której dostał się do niewoli niemieckiej i

zmarł w obozie dla jeńców w Tucheli. Z otrzymanego zaopatrzenia zdołała staruszka zaoszczędzić sobie 7.125 złotych i 32 dolary amerykańskie. Pieniądze te przechowywała w domu w skrzyni zamkniętej na kłódkę. Staruszka pieniędzy tych nikomu nie pokazywała ani też przed nikim się nie zdradzała o oszczędnościach, synowa zamieszkała w Czersku również nie o pieniądzach nie mówiła. Krytycznego dnia wyszła na pogawędkę do sąsiedki, a gdy wróciła, zastała mieszkanie otwarte, szafę i skrzynię rozbite.

Staruszka ciężko się rozchorowała.

Bezczelny napad zamaskowanych bandytlów

Niedość, że ograbili, ale kazali się jeszcze odwiedzić

Posterunek policji powiatowej w Makowarsku pow. bydgoskiego powiadomiony został onegdaj o beczelnym napadzie rabunkowym, dokonanym przez trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytlów na gospodarstwo niejakiej Amalji Hinz w Łącku Wielkim.

Na taką wieść, mimo siarczystego mrozu udało się natychmiast na miejsce wypadku dwóch policjantów, w celu przeprowadzenia dochodzeń. Mało tego — zaalarmowano również komendę powiatową w Bydgoszczy.

Według słów samej poszkodowanej, która z zaskiwaniem po takim zajściu przytomnością umysłu i ścisłością opisała przeżyty na-

pad — wypadek miał przebieg następujący:

Dnia poprzedniego, około godz. 5.30 wieczorem, do mieszkania, w którym znajdowała się właścicielka gospodarstwa — wtargnęło niespodziewanie trzech zamaskowanych bandytlów. Jeden z napastników steroryzował chwytającą za miotłę kobietę rewolwerem, — domagając się wydania pieniędzy. Wobec takich argumentów, Hinzowa musiała ustąpić. Protestując żywo, patrzyła bezzadnie, jak pozostali dwaj bandyci gospodarowali po mieszkaniu. Łupem sprawców padły następujące przedmioty: 5 złotych wraz z portfelem, jeden rewolwer bębnowy z 6-cioma nabojami w magazynku, przygotowane do pieczenia

Wyrwaniz obcięć śmierci Tragiczny wypadek znalkom m Tuch podrozników

W czasie głośniejszego czasu wyprawy do Afryki centralnej znanych podróżników małżonków Johnsonów, twórców znanego filmu Congorilla, który oglądaliśmy w ostatnich dniach na ekranie jednego z kinoteatrów toruńskich, wydarzył się podróżnikom tragiczny wypadek, który powstrzymał dalszy tok badań nad etnografią Pigmejów afrykańskich. Było to nagłe zachorzenie obojga małżonków na straszną chorobę afrykańską t. zw. śpiączkę. Grozę sytuacji powiększyło to, że podróżnicy znajdowali się na zupełnym pustkowiu, zdaleka od ośrodków, zamieszkałych przez europejczyków. Chorzy przez cały czas pozostawali jedynie na opiece czarnej służby, która również częściowo zapadła na strasliwą chorobę.

Z każdym dniem sytuacja stawała się bardziej tragiczna. Zdawało się, że nie ma dla nich żadnego ratunku. Sześciu dniem zbiegiem okoliczności dojrzał ich obóz lotnik amerykański, odbywający lot afrykański. Pomoć ta nadeszła w chwili odzyskania częściowej świadomości przez p. Johnsona, który pod wpływem papierosa bezusznikowego (jedynie wolnego od bakterji chorobotwórczych) o którego poprosił swego wybawcę, odzyskał zupełną przytomność, co pozwoliło na przedsięwzięcie koniecznych środków zaradczych. Tak w konsekwencji zagrożone życie znanych podróżników dzięki papierosom bezusznikowym zostało ocalone.

T. M.

Napad bandyty na leśniczego

Leśniczy w obronie własnej
ranił ciężko napastnika

Wczoraj około godz. 16.30 w lesie Biały Bór pod Grudziądzem spotkał leśniczy państwowy p. Grochowski dwóch nieznajomych Karola Dombrowskiego oraz Jana Maślińskiego z Wiewiórek w chwili wycinania drzewa. Leśniczy wezwał złoczyńców do zaprzestania wycinania drzewa. Maśliński usłuchał wezwania i usunął się na bok, Dombrowski zaś z piłą w rękę rzucił się na leśniczego, przyczem wyrwał mu ręką fuzję i w czasie szamotanii się poranił Grochowski ciężko piłą w szyję. Dombrowski wyrwał się w pewnym momencie z rąk leśniczego i poczał uciekać z zabraną leśniczemu fuzją. Leśniczy dopędził Dombrowskiego, który rzucił się ponownie z piłą na Grochowskiego. Leśniczy w obronie własnej wydobyl browning i oddał w kierunku napastnika strzał, Dombrowski zbiegł następnie z piłą do lasu.

Zawezwana natychmiast policja rozpoczęła poszukiwania w lesie, niestety Dombrowskiego nigdzie nie znaleziono.

Dopiero późnym wieczorem Dombrowski przybył do mieszkania Maślińskiego w Wiewiórkach, gdzie okazało się, że jest on ranny i że stan jego jest bardzo poważny.

Równocześnie lekarz powiatowy udzielił pierwszej pomocy zranionemu przez Dombrowskiego, Grochowskiemu, który jest również niebezpiecznie ranny. Dombrowskiego odstawiono do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu, Grochowskiego zaś pozostawiono opiece domowej.

Jak ustaliły dochodzenia policyjne, Dombrowski jest znany bandytą i ostatnio odsiadywał w roku ubiegłym jeden rok ciężkie więzienia za dokonane w powiecie grudziądzkim napady rabunkowe.

Starogard

— Wandalizm, Na drodze Rywał-Kłonowa, ka tuż przy majątności Kłonówka nieznanymi sprawcy ścieli 13 sztuk drzewek przydrożnych.

mięso z 3 kaczek i 2 gęsi, półtora kilo smalcu wieprzowego, pół butelki rumu i 12 cygar.

Bandyci spakowali zabrane przedmioty w paczkę, kazał sobie zaprząć konie dwoje, poczem trzaskając biczem — odjechali w stronę Koronowa. Porzucony wóz wraz z przęgiem znaleziono następnie opodal Nowego Dworu. Bandyci uszli bez śladu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Śledztwo napotyka na dość wielkie trudności, gdyż jedyny — poza poszkodowaną — świadek napadu, młody parobek, został akurat w dzień doniesienia do policji, zwołany przez Hinzową z „posady”, wobec czego adres jego jest nanazie nieznanym.

Łasin przeciw zniesieniu Sadu Apelacyjnego w Toruniu

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Miejskiej Łasina. W wstępnym przemówieniu przewodniczący Rady p. St. Górny scharakteryzował pokrótce wybuch Powstania Styczniowego i jego upadek, wzywając wszystkich do uczczenia powstańców przez powstanie z miejsc...

Po odczytaniu sprawozdania z czynności Rady Miejskiej za rok 1932, przystąpiono do wyboru prezydium. Przewodniczącym wybrano ponownie p. Stanisława Górnego 9 głosami, wobec jednego głosu kontrkandydata; zastępcą przewodniczącego wybrany został p. Józef Andrzejewski, sekretarzem p. Ignacy Deręgowski, zast. sekretarza p. Edmund Szpitter. Następnie przeprowadzono wybory komisji miejskich.

Z kolei przystąpiono do sprawy zniesienia Sadu Apelacyjnego w Toruniu. Projekt zniesienia Sadu śledzi tutejsza ludność z wielkim niepokojem ze względu na znaczne niedogodności, wynikające z zbyt wielkiej odległości do Poznania. Zainteresowana bardzo szybkiem załatwianiem spraw apelacyjnych obawia się ludność, że skutkiem połączenia Sądów Apelacyjnych w Toruniu i Poznaniu załogi zwiększą się i długie okresy w załatwianiu spraw apelacyjnych będą następstwem połączenia obu Sądów.

Zniesienie Sadu Apelacyjnego w Toruniu stanowi również bardzo poważne niebezpieczeństwo polityczne, skutkiem bowiem agitacji niemieckiej, wykorzystującej na pograniczu każde wydarzenie w Polsce na swoje cele, szczy się popłoch u nieświadomionej ludności pogranicznej. Tajni agenci rozsiewają wieści wśród zaniepokojonej ludności, że Pomorze, a szczególnie pogranicze, niebawem...

obejmą Niemcy, czego rzekomym dowodem między innymi ma być stopniowe likwidowanie wysokich urzędów na Pomorzu.

Po bardzo obszernym omówieniu tej sprawy, uchwalono rezolucję protestującą jak najenergiczniej przeciw zniesieniu Sadu Apelacyjnego w Toruniu.

W wolnych głosach omawiali pp. burmistrz Tomczyński i przewodniczący Rady p. Górny sprawę bezrobocia. Przedmiotem zainteresowania był również fakt przydzielenia do szkoły powszechnej w Łasinie trzeciej nauczycielki mężatki, gdy tymczasem młodsze siły meskie, posiadające pełne kwalifikacje zawodowe i znajdujące się w ciężkich warunkach materialnych, posad uzyskać nie mogą. Wobec takiego stanu rzeczy Rada Miejska poleciła Magistratowi i Radzie Szkolnej poczynić odpowiednie kroki u miarodajnych władz.

Po posiedzeniu przewodniczący Rady p. Górny podejmował pp. członków magistratu i rady w hotelu p. Edm. Szpittera kolacją.

Programu radiowe

Piątek, dnia 27 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu - Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.30 Chwilka morska i kolonialna, 15.35 Angielski 15.50 Muzyka jazzowa; 16.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych“; 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert Reprez. Ork. Pol. Państw. pod dyktando Al. Sielskiego; 18.00 Audycja gruzińska 18.50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa, 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Przegląd rolniczej prasy krajow. i zagranicznej“ z Wilna 19.30 Feljeton pt. „Kształtowanie się nowego światopoglądu“ wygłosi inż. E. Porębski; 20.00 Pogadankę pt. „Artur Honegger“ wygłosi p. K. Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszaw. poświęcony twórczości A. Honeggera.

Sobota, dnia 28 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu - Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 14.00 Audycja żołniersko strzelecka; 15.10 Urzędowy komunikat Państwowego Inst. Eksp. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojskowego Inst. Naukowo-Wydawniczego red. P. J. Targ. 15.35 Słuchowisko dla dzieci pt. „Nasza Julka“ podług Dąbrowskiej, 16.00 Płyty gramofonowe 16.40. Tereny narciarskie Huculszczyzny“ wygłosi p. A. Heinrich; 17.00 Audycja dla chorych; 17.30 Komunikat Centralnego Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków; 17.40 „Co przyniosła nam rocznica Wyspiańskiego“ wygłosi p. T. Makowiecki 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Wiadomości ogrodnicze“ - wygł. inż. Wł. Pietrzak. 19.30 „Na widnokręgu“ 20.00 Muzyka lekka 20.55 Wiadomości sportowe; - 22.05 Utwory Chopina w wyk. A. A. Hermelina 22.40 Feljeton pt. „Mój pierwszy film“ wygłosi p. H. Buczynska 23.00 Muzyka taneczna. - W przerwie od 23.30 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej“.

Table with exchange rates for Stockholm, Warszawa, Włochy, Berlin (w obrotach nieofic.)

Notowania ziemiooplodów w Poznaniu

Table with agricultural prices for Dostawa bieżąca paritet Poznań, handel hurtowy, pszenica, żytnia, etc.

Notowania ziemiooplodów w Berlinie

Table with agricultural prices for Berlin, pszenica nowa, żytnia, etc.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26 I 1933 r.

Table with exchange rates for various currencies: Waluty, Dewizy, Dolary St. Zjed., Belgia, etc.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA.

W sobotę dnia 28. I. 1933 r. przy ulicy Groblowej 13 o godz. 10 sprzedawać będą: 1 wagę decymalną, 1 kanapę, 1 lustro, 1 umywalkę, stół, krzesła i płaszcz. 178 665

(-) Zielniewicz, komornik Sądu Grodzkiego Ref. 1895/33 Rew. V, w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 28 stycznia 1933 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Promenada 1 najczęściej dają temu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet dębowy czarny kolor. Zlec. Nr. 222/8 179

M. Befrand komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 stycznia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Sowińskiego 10 za natychmiastową zapłatą: stół okrągły, 6 krzesel, dywan, 4 obrazy, 1 zegar, maszyny do szycia, umywalkę z marmurem i lustrem, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy, lustro, komodę i zegar na biurko. Zlec. Nr. 257/8 180

(-) Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Spis zapowiedzi Nr. 9

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Jan Ksawer Gojke, wdowiec, robotnik, zamieszkały w Gdańsku W. M. Nonnengasse Nr. 1, syn zmarłych w Werblinie pow. Morski, rolników Michała i Juljanny z domu Sarnowska, małżonkowie Gojke na końcu zamieszkałych w Werblinie pow. Morski; 2. Zofia Walaszkowska, panna, zamieszkała w Siczewie wyb. pow. Kartuski, córka zmarłych w Chmielnie rolników Franciszka i Antoniny z domu Domaszke małżonkowie Walaszkowski na końcu zamieszkałych w Chmielnie pow. Kartuski chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Przdokowo i „Gazecie Gdańskiej”. Przdokowo, dnia 24 stycznia 1933 r. Urzędnik stanu cywilnego. Wickl.

Z prawami szkół państwowych 8056 8-klasowe gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej. Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

OLEJ

faldalny świeży rzepakowy, lniany, makuchy poleca Antoni Piliński - Bydgoszcz Oddział: 3375

Ufa-Palast Elisabeth Kirchengasse nr. 2. Telefon 24600. Największa filmowa groteska dźwiękowa obecnego sezonu Harold Lloyd w „Filmverrückt“

ODZIEŻ biłową wieczorową czyszczy chemicznie najszybciej i najlepiej. BARWA Kalamajskiego ego Gdynia ul. 10-go Lutego 166

UWAGA: Pierwszorzędna obsługa przez fachowców z Polski w salonie fryzjerskim dla pań i panów naprzeciw dworca w hotelu „EDEN“ GDANSK. Ceny zupełnie niskie.

ODZIEŻ biłową i wieczorową czyszczy chemicznie najszybciej i najlepiej. BARWA Kalamajskiego Toruń ul. Szeroka 21

Poszukujemy stolarza obeznanego z reparacją łodzi i budowa kajaków. Najchętniej żonatego. Mieszkanie pokój z kuchnią do dyspozycji. Oferty z podaniem warunków składać do Adm. nistracji „Dnia Pomorskiego“ pod nr 2703. (89)

Przeprowadzki Transport mebli we wycielanych wozach meblowych zwozi Eksporty koleją i wodną wykonuje najtaniej Luwik Szymański Toruń 886 Zeglarska 3. telef. 909

Trykotaże czysto wełniane wykonują na miarę po bardzo przystępnych cenach. Wytwórnia Trykotów wł. Sabina Szeflerowa TORUŃ, ul. Szczytna 17. Mieszkania 4-pokojowego, w śródmieściu - Nowemiasto - poszukuje. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 95

Emerytowanu podurzednik państwowy poszukuje posady jako woźny lub jakiej pracy biurowej. Władam językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Uposażenie minimum. Pracę przyjmę od zaraz. Złoty adres do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 98

Węgiel drzewo ze składnicy ul. Zeglarskiej 24. 1000 dom dostarcza „Rolnik“ Toruń, Szeroka 37. telefon 92.

Pokoje komfortowo umeblowane, tel. on, łazienka, utrzymanie (wyborowa kuchnia) lub bez, do wynajęcia zaraz ul. Moniuszki 25. drugie piętro obok Dłuskiej Lasów. Toruń

Okazja! Sprzedam korzystnie: fortepian, salon st. lowy, cykl krajozrazów, oryginalny malarza Brochockiego, maszynę elektryczną, radio 3 lampowe, lornetę Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszynę do szycia, rower, płaszcz i detki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na olej, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: p. mowce szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 9703 „Sklep Okazyjny“ ul. Groblowa Nr. 3. obok Rybnego Rynku, Grudziądz.

Zanim kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, lustro, rowery, maszyny do szycia, patelony, futra, oficerki, marynarski hełm mundur galowy, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teledykt uniwersalny, opaski, zegary, motocykl, maszynę do krawania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Stała okazja“ Bydgoszcz, Gdańska 10. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28

Szkoła tańców Jeny Werny wyucza szybko tańców bez względu na zdolności. Nowy kurs 31 stycznia. Toruń Prosta 22. (175)

Dog zginał duży pies dog szary z białą pierśią, uszy obcięte. Doprowadzić - Toruń Warszawa 2. Wyplacę nagrodę. (174)

FLAKI „HUNGARIA“ Toruń, Prosta 19. 9983

2-pokoje z kuchnią wynajmę czynsz 35 zł. za rok z góry. Oferty „Dzień Pom.“ Toruń. 130

Jadalnie, sypialnie, kuchnie na sprzedaż Grudziądz, Spichrzowa 53 (obok Magistratu). Ceny niskie, wykonanie pierwszorzędne. 124

Jadłodajnia dobrze zaprowadzona na ruchliwej ulicy z kompletnym urządzeniem na sprzedaż. Oferty „Dzień Pom.“ Toruń. (176)

Nieruchomości sprzedam zaraz 3 mieszkania wolne i duże warsztaty elektr. światła siła - bardzo tanio. (pośrednictwo nie wyklucone) Informacje Toruń. Pod-órna 64. (177)

Teatr Polski w Toruniu Repertuar W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie dla wojska „Złoty król“ „Mała askara“ Krotochwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego Abonamenty i passepantout nieważne.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 20-tej premjera „Zona kawałeczek“ Komedja muzyczna w 3 aktach Fr. Fiszla. Leg. zniżk. 33%

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 16-tej „Złoty król“ „Madagaskar“ Krotochwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 20-tej „Zona kawałeczek“ Komedja muzyczna w 3 aktach Fr. Fiszla Leg. zniżk. 33%

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Szkoły akademickie nie mogą stać poza objawami współczesnej myśli państwowej“

Ustawa o wyższych uczelniach w komisji oświatowej Sejmu

Warszawa, 27. 1. (PAT) Na posiedzeniu komisji oświatowej w dniu 26 bm. przystąpiono do debaty szczegółowej nad rządowym projektem ustawy o szkolnictwie akademickim. W obradach komisji bierze udział p. minister WR i OP Jędrzejewicz.

Obszerny referat o tym projekcie wygłosił poseł dr. Czuma BBWR: „Utworzenie potrzebne dla rozwoju państwa autorytetu władzy rządowej idzie szerokim frontem reform od Konstytucji począwszy, na ustawach m. in. o samorządzie terytorjalnym skończywszy. Nie można było pozostawić na uboczu dziedziny uniwersyteckiej. Nowy projekt wzmacnia stanowisko Ministerstwa w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Leży to jednak w planie szerokiego reform rządowych od roku 1926. W zamiarach rządu i większości sejmowej leży, by rząd przez swojego reprezentanta miał wpływ wystarczający i doniosły w dziedzinie szkolnictwa“.

Referent przeszedł następnie do omówienia zagadnienia najistotniejszego, tj. do kwestji nauk i nauczania. Projekt ustawy obecnej jest całkowicie podobny do ustawy z r. 1920. WOLNOŚĆ NAUKI JEST ZAGWARANTOWANA W SPOSÓB KONKRETNY. Projekt utrzymuje szeroko rozwinięty korpora-

cjonizm szkół akademickich. Rady wydziałów wybierają dziekanów. Senat jest powołany do zgromadzenia korporacji, rektor jest wybierany przez reprezentację kolegów itd.

Projekt czyni jedynie wyłom, gdy chodzi o tworzenie wydziałów i katedr oraz ich zwłanie. Dotąd ustalanie i zwłanie należało do ministra. Zmiany polegają na tem, że dotąd musiał wpłynąć wniosek od zainteresowanych szkół. Obecnie szkoła będzie opinowała zmiany, a nie wnioskowała, to znaczy, że minister nawet wbrew stanowisku poszczególnych szkół przedsięwzięć może zmiany.

W dalszym ciągu referent przeszedł do omówienia problemu młodzieży w projekcie ustawy, przedstawiając różne typy stosunków akademickich w Europie. Poseł Czuma uważa, że MŁODZIEŻ DOSTAŁA SIĘ POD OPIEKĘ POLITYKÓW, rozparce'owano ją pomiędzy wpływy poszczególnych kierowników społecznych.

„Sądzę — konkluduje referent — że ustawa powinna stwarzać ramy dla pozytywnej pracy wychowawczej nad młodzieżą. W końcu mówca przedłożył szereg poprawek, uzgodnionych z ministrem oświaty, które omówione będą przy debacie nad szczegółami.

polski minister oświaty znajduje się w takiej sytuacji, że Konstytucja czyni go odpowiedzialnym za wszystko, co wchodzi w zakres jego resortu. Ustawa unieważnia tu zasadniczo wpływ na niektóre ważne dziedziny z życia jego resortu“.

Minister stwierdza, że prawo to było w czasach ostatnich naruszane jaskrawo i brutalnie. Wolność nauki przestała istnieć, a wraz z nią swoboda życia akademickiego stała się słowem bez treści. ZMIENIA SIĘ USTROJ AKADEMICKI, BO ISTNIEJĄCY STAN RZECZY W UCZELNIACH AKADEMICKICH JEST ZŁY I CIERPIANY BYĆ NIE MOŻE, bo istniejąca ustawa nie daje możliwości poprawy sytuacji. Przeciwnicy ustawy twierdzą, że obala ona wolność nauki, że interesem ogólnym profesorów jest wolność nauki i że w interesie czynnika państwowego jest uzależnienie nauki od tego czynnika. Powołując się na wywody prof. Waleka-Czarneckiego, p. minister zwrócił uwagę, że w ciągu ciężkiego kryzysu myśli naukowej, autonomiczne korporacje profesorów nie były czynnikiem postępu niezależnej myśli, że natomiast ingerencja rządu w wiele zagadnień uniwersyteckich właśnie do tego postępu wydatnie się przyczyniła.

Dalej p. minister zwrócił uwagę na olbrzymią rolę, jaką odegrała nauka w życiu społeczeństw w ciągu ostatniego stulecia.

„Czy naprawdę — zapytuje p. minister — można wierzyć w to, aby rząd chciał naukę zwałczyć, świadomy rozwój krępować i jej się przeciwstawiać? Czyby mógł znaleźć się człowiek rozsądny, któryby podobnym absurdem dał wiarę? Pewien stopień samorządu

musi być Korporacji profesorskiej udzielony. Ale są zupełnie jasne i wyraźne granice tego samorządu. Korporacja musi umieć używać ku ogólnemu dobru pozostawionej sobie swobody, spełniając również funkcje dla państwa. Samorząd musi być podporządkowany ogólnym dyrektywom tego organu, który reprezentuje interesy państwa, a więc dyrektywom rządu“.

W konkluzji p. minister stwierdza, że rząd jest żywo zainteresowany w rozwoju nauki, a więc krępować jej bynajmniej nie chce i że większe niż dotychczas podporządkowanie ministrom niektórych spraw szkolnych nie stoi w żadnej sprzeczności z wolnością badawczą myśli ludzkiej. Poziom szkół akademickich nie zależy od czego innego, jak od ludzi, którzy w nich pracują. Są przecież szkoły wogóle nie posiadające samorządu, — które stanowią jaknajwyższy rozkwit ducha naukowego. Ale ład, ale suma pracy administracyjnej i wychowawczej, zaszczerpienie godności nauki, dyscyplina pracy, kierownictwo wśród studujących niezależnie od narodowości, rasy, czy wyznań jest momentem może decydującym. Ustawa, jaką przedłożył minister niema innych ambicji. SZKOŁY AKADEMICKIE NIE MOGĄ STAĆ POZA OBJAWAMI WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI PAŃSTWOWEJ. Nie tylko żyją one, ale w bardzo znacznym stopniu pracują na rzecz państwa. Olbrzymia przynależność większości młodzieży idzie do zawodów praktycznych, którym państwo i rząd muszą się interesować. Choćby z tego tylko punktu widzenia ingerencja ministra oświaty w stosunki akademickie musi być znaczna. Rząd na wolności myśli naukowej opiera całą swoją pracę, ale sprawa organizacji szkół akademickich ma coś do powiedzenia i na to niema rady.

Wreszcie wskazał p. minister, że właśnie rząd i rząd przedewszystkiem we własnym swoim interesie i w interesie państwa dbać musi o rozwój nauki, który bez wolności nauki pomyśleć się nie da.

Minister Jędrzejewicz o ustawie

Następnie zabrał głos p. minister WR i OP Janusz Jędrzejewicz, zaznaczając, że referat posła Czuma w należyty sposób oświetlił zasadnicze momenty zagadnienia ustroju szkół akademickich. Jednym z charakterystycznych przykładów tej zbiorowej sugestji, która się wytworzyła około tej sprawy jest fakt, że cały szereg skądinąd bardzo poważnych ludzi zwraca się do ministra z wyrazami jaknajdalej idącego zaniepokojenia. Natomiast w rozmowach okazało się, że nie tylko panowie ci nie czytali obecnego projektu, ale wogóle nie czytali tekstu ustawy z r. 1920.

„Stwierdzam — mówi minister — że wytworzyła się atmosfera raczej nastrojów niż rozumowych rozważań i że nastroje te ogarnęły ciało profesorskie i część inteligencji profesorskiej i uważam, że sytuacja ta nie przyczyniła się do załatwienia sprawy bardzo poważnej, bardzo istotnej, która winna być rozpatrywana z głęboką znajomością rzeczy i z całym spokojem“.

P. minister zastanawia się, jakie przyczyny skłoniły go do podjęcia pracy nad zmianą ustawy z 1920 r.

„Nasi profesorowie — mówi p. minister — przeciętni są sprawami nie związanymi z ich katedrą i okoliczności ta odbiła się w sposób ujemny na ilość czasu, jaki poświęcają oni na pracę naukową. W tych warunkach nie należy smuszać profesorów do zajęć niezgodnych z ich kierunkiem pracy. Dzisiejszy rektor jest władzą w stopniu zgola odmiennym, niż dawniej. Nie rektor dziś ponosi odpowiedzialność za szkołę, pozostają przecież t. zw. zbiorowe władze akademickie, rady wydziałowe i senat“.

„Proszę państwa — mówi dalej p. minister — odpowiedzialność zbiorowa wogóle nie istnieje. Odpowiedzialność za decyzje rozprasa się pomiędzy uczestników tych instancji i inaczej być nie może. Minister oświaty pozbawiony jest całkowicie wpływu na niektóre i to najważniejsze chyba dziedziny życia szkół akademickich. Faktem jest, że w zakresie organizacji wydziałów i katedr minister ma prawo jedynie sprzeciwić“.

Przechodząc do sprawy młodzieży, p. minister mówi: — „W roku zeszłym i w roku bieżącym działy się w szkołach akademickich rzeczy, które nie tylko były niedopuszczalne, z punktu widzenia elementarnych wymogów porządku i bezpieczeństwa, ale co gorzej

HANBĘ I WSTYD PRZYNIOŚLI KULTURZE POLSKIEJ. Szukałem środków i sposobów, którymi mógłbym zapobiec dalszemu zalewowi ali zdżczenia i barbarzyństwa. W ustawie z 1920 roku nie znalazłem żadnych możliwości ingerowania w tę sprawę. I oto

Działalność banków państwowych, daniny i podatki

Budżet Ministerstwa Skarbu w komisji sejmowej

Warszawa, 27. 1. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa w obecności ministra Zawadzkiego przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do debaty nad preliminarzem skarbu. Referent budżetu poseł Holyński (BBWR) omówił na wstępie zmiany organizacji w tym resorcie. Referent zaznaczył, że w dziale zagranicznych delegacji wprowadziło się pozycję stałego radcy finansowego w Londynie. Suma preliminarza na ten cel wynosi 166.000 zł. Referent zmniejsza ją o 80.000 zł. Przewidziane jest w roku bieżącym wysłanie delegacji do Ameryki dla pertraktacji w sprawie długu wojennego. Omawiając pozycję katastru, podkreśla referent że rząd musi się zdecydować albo na zwiększenie dotacji z 500.000 do 2 milionów, albo na ekwidowanie katastru. W urzędzie długów państwowych Najwyższej Izby Kontroli panują duże zaległości. Referent wnosi o zwiększenie tej pozycji o 80.000 zł. dla przyjęcia nowych urzędników, którzyby odbili te zaległości. W dziale piątym ogólnych zadań skarbu w paragrafie 17, dotyczącym odsetek od ruchomych majątków państwowych referent obniża dochód o 3 i pół miliona ze względu na zmiany wprowadzone przez ustawodawstwo konwersyjne.

Następnie referent omawia zarys ogólnych działalności BGK. na rok 1933. Przechodząc do omówienia Banku Rolnego, pos. Holyński zwrócił uwagę, że w ciągu ostatniego półtora roku Bank wypłacił wszystkie kredyty zagraniczne, wpływając jednocześnie wszystkie terminowe zobowiązania krajowe, przystosował możliwości wszystkie swoje pasywa do czynnej strony bilansu. To samo dotyczy BGK. Ogólna su-

ma budżetu na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosi 223 miliony. Dla dłużnika najważniejszy jest termin długu. Bank dąży więc do przystosowania terminu płatności do możliwości dłużnika. Opracowuje się plan ulg. Jednocześnie Bank ogranicza do minimum wydatki. Działalność PKO w r. 1932 wykazuje znaczny rozwój. Wkłady oszczędnościowe wynoszą 444.800 zł., a czekowe 178 milionów. Przyrost wkładów oszczędnościowych w r. 1932 wynosił 115.500. Ogólny obrót wynosił 23 miljarde. Wyplawy dorazne z książeczek wynoszą około 800.000 zł. dziennie. Płynność PKO, poprawiła się znacznie i stan jej jest zupełnie zadawalający.

Przechodząc do daniny publicznej, referent podkreślił, że w ostatnich miesiącach w porównaniu do poprzedniego wpływy podatku znacznie się poprawiły. Nawet w porównaniu do tych samych miesięcy z roku poprzedniego. Po datku gruntowy w r. 1932 dał 52 miliony. (preliminowano 54 milij) Podatek niektórych nieruchomości wiejskich i miejskich dał 56 milii czyli więcej, niż w r. 1931 (preliminowano — 60 milij). Podatek przemysłowy dał 203.600.000 (preliminowano — 192. milij). Referent wnosi o zmniejszenie tego ostatniego podatku o 5 milionów zł. Podatek dochodowy dał 191.800.000, (preliminowano — 180 milij). Referent wnosi o zmniejszenie podatku dochodowego o 10 milionów. Podatek od cukru preliminowano na 105 milionów. Wobec zmniejszenia się konsumcji referent wnosi o zmniejszenie tej pozycji o 5 milionów. Mówiąc o cłach, mówca zwraca uwagę, że w roku 1933 nie dał on poważnych zmian z powodu tego, iż od pał dziernika wchodzi w życie nowa taryfa celną. W wielu pozycjach są znaczne podwyżki, a z

drugiej strony prowadzi się rokowania o traktaty handlowe, w których będą przyznane zwolnienia Trudno przewidzieć, jaki to będzie miał efekt finansowy. W dziale opłat stemplowych, mówca proponuje obniżkę przewidzianych dochodów o 10 milionów.

Po referacie posła Holyńskiego przewodniczący Byrka postawił na porządku dziennym sprawozdanie o wniosku Klubu Narodowego, w sprawie kosztów budowy gmachu BGK. w Warszawie. Głos zabrał referent wniosku Klubu Narodowego Śrzednicki (BBWR.) Wniosek wzywa rząd, aby w terminie 4 tygodni zdał Sejmowi dokładne sprawozdanie z kosztów budowy BGK. i gmachu centrali telefonów i telegrafów w Warszawie. Wobec tego, że sprawa budowy centrali telegrafów i telefonów była omawiana przy budżecie Min. Poczci i Telegrafów, sprawozdawca ograniczył się do częściowego wniosku, mówiąc o gmachu BGK. Mówca obszernie zobrazował genezę i przebieg budowy, odczytał protokoły odbytych konferencji, poczem przeszedł do zarzutów, stawianych w tej sprawie przez NIK. W konkluzji referent wniosł o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego jako niezasadzonego.

Poseł Rybarski (Kl. Nar.) prosił, aby dyskusja nad wnioskiem Klubu Narodowego odbywała się osobno, niezależnie od dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Przewodniczący Byrka zgodził się i zarządził, że w sprawie tego wniosku odbędzie się posiedzenie komisji osobno.

Następnie posiedzenie przerwano do godz. 17.30.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym skłódzle 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz 15 mm na stronie 7-lamowej 15 fen.
Erbne za słowo 3 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk orzeplisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Rea, odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Miśnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanuab, Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czeconkami Pomorskiej Drukarń Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem 3,36 zł
od opaski 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ograniczą 4 gd 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma